Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PRENUMERATA

Cena numeru 20 gr.

Rok XVIII. Wilno Czwartek 6 Września 1934 r. Nr 241

# DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński" wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

## Polacy Bajan i Karpiński przodują w próbach technicznych Challenge'u.

WARSZAWA (Pat). Wczoraj około godz. 12-ej na lotnisku mokotowskiem rozpoczęła się próba zużycia paliwa na szybkość średnią na podstawie lotu na trasie długości około 600 km. Próba polega na 2-krotnem przebyciu przestrzeni otoczonej trójkątem Warszawa — Nowosolna (pod Łomżą) — Głowaczów (pow. kozienicki) Szybkość osiągnięta w tym przelocie będzie miała wpływ na ocenę szybkości średniej podczas lotu okrężnego.

WARSZAWA (Pat). Wczoraj w południe międzynarodowa komisja sportowa ogłosiła wyniki punktacji 9 samolotów niemieckich i 4 włoskich za próbę rozkładania i składania skrzydeł. Punktacja tych aparatów zaraz po przeprowadzonych próbach była wniesiona do międzynarodowej komisji sportowej, która ostatecznie wyniki te ustaliła jak następuje:

4 samolotom niemieckim typu BF-108 lotników Oesterkampa, Frankego, Juncka i Brindlingera, który wczoraj wskutek uszkodzenia aparatu musiał się wycofać z zawodów, przyznano po 30 punktów.

2 samoloty niemieckie typu Fi-97 lotników Hirtha i Seidemanna otrzymały po 28 punktów, a samoloty tego typu pilotowane przez Bayera, Pasewalda, Huebricha otrzymały kolejno 29, 27 i 22 punkty.

Z włoskich maszyn PS-1 Vincenziego i Francoise otrzymały po 29 pkt., a Colombo i Tessero na aparatach BA-42 dostali 36 a drugi 35 punktów.

**W wyniku z dotychczas przeprowadzonych prób technicznych największą ilość punktów zdobył Polak Bajan na samolocie RWD-9 — 915 punktów. Na drugiem miejscu znajduje się Karpiński na RWD-9 z 892 punktami. Trzecie i czwarte miejsce zajmują Niemcy Huebrich i Seidemann, obaj na aparatach Fi-97 po 884 pkt. Piątym jest Niemiec Hirth na Fi-97 872 pkt., 6) Floryanowicz na RWD-9 862 pkt., 7) Słowak Ambruz na A-200 861 pkt., 8) Czech Anderle na RWD-9 859 pkt., 9) Niemiec Bayer na Fi-97 847 pkt., 10) Niemiec Pasewald na Fi-97 840 punktów.**

### RWD-9 najoszczędniejszym samolotem.

WARSZAWA (Pat). W ciągu dnia dzisiejszego samoloty, biorące udział w międzynarodowym turnieju lotniczym, poddane były próbie zużycia paliwa. Do wieczora komisja wyników tej próby jeszcze nie obliczyła.

Wedle prowizorycznych obliczeń **najoszczędniejszym okaże się prawdopodobnie aparat RWD-9.** Przypuszczalnie w próbie tej Bajan zdobędzie około 80 punktów. Tak samo Buczyński. Obaj na samolotach RWD-9. Balcer na PZL-26 osiągnie prawdopodobnie 77 pkt. Czech Anderle na RWD-9 około 55 pkt. Niemcy: Hubrich na Fi-97 — 53 pkt., Seidemann na Fi-97 — 54 pkt.

Dziś popołudniu lotnik Płonczyński na RWD-9 wykonał próbę minimalnej szybkości osiągając bardzo dobry wynik 73 punkty. W ten sposób Płonczyński dotychczas w ogólnej punktacji ma 892, to jest tyle co Karpiński, znajdujący się na drugiem miejscu tabeli.

Próby zużycia paliwa nie wykonał samolot włoski lotnika Vincenziego, który po przebyciu połowy wyznaczonej trasy wylądował wskutek uszkodzenia silnika na lotnisku mokotowskiem.

Program dnia dzisiejszego przewiduje ostateczne zakończenie w godzinach rannych próby szybkości minimalnej, próby startu i lądowania samolotów, które tych prób jeszcze nie wykonały.

## Marynarze sowieccy w Polsce.

WARSZAWA. (Pat). Wczoraj o godz. 20.30 oficerowie marynarki sowieckiej z admirałem Gallerem na czele podejmowani byli obiadem przez min. spraw wojskowych w hotelu Europejskim. W obiedzie wzięli udział w zastępstwie ministra spraw wojskowych drugi wiceminister Sławoj Składkowski, ambasador ZSRR, szef sztabu głównego Gąsiorowski, szef kierownictwa marynarki wojennej Świrski, wyżsi oficerowie sztabu głównego M. S. Wojsk.

Podczas przyjęcia min. Składkowski wygłosił przemówienie, w którem podziękowawszy gościom w imieniu min. spraw wojskowych za ich przybycie oświadczył, iż wizyta floty sowieckiej w Polsce przyczyni się do zacieśnienia dobrych i przyjaznych stosunków pomiędzy obu państwami. Kończąc gen. Składkowski wzniósł toast za pomyślność armji i floty sowieckiej i za rozwój przyjaznych stosunków łączących oba kraje. Po przemówieniu gen. Składkowskiego orkiestra odegrała hymn sowiecki. Następnie zabrał głos ambasador ZSRR, który oświadczył, że wizyta przedstawicieli floty sowieckiej w Polsce jest nowym wyrazem dobrych sąsiedzkich stosunków, jakie istnieją między Polską a Związkiem Sowietów. Z uczuciem głębokiego zadowolenia stwierdził ambasador Z. S. R. R., że stosunki te z każdym rokiem stają się lepsze. Wspominając o wizytach polskich kół gospodarczych, literacko naukowych oraz przedstawicieli lotnictwa sowieckiego, ambasador podkreślił, że wizyty te są znakomitą okazją do wzajemnego poznania. Kończąc przemówienie ambasador wzniósł toast w ręce generała Składkowskiego za najlepszy rozwój przyjaznych stosunków oraz zdrowie marynarzy polskich.

Po tem przemówieniu orkiestra odegrała hymn polski. Poczem admirał Galler podziękował w krótkich słowach za serdeczne przyjęcie i wzniósł toast za pomyślność armji i floty polskiej.

Przyjęcie przeciągnęło się do późnych godzin wieczorowych.

GDYNIA (Pat). Oficerowie floty sowieckiej zwiedzili dziś port wojenny i okręty polskie. Marynarze sowieccy wraz z 10 podoficerami wyjechali specjalnym pociągiem na zwiedzenie wybrzeży.

WARSZAWA (Pat). Oficerowie floty sowieckiej z admirałem Gallerem zwiedzili CIWF, następnie oba lotniska warszawskie a o godz. 13,30 podejmowani byli śniadaniem przez prezydenta miasta.

POZNAŃ (Pat). Wycieczka sowieckiej marynarki wojennej, bawiąca w Poznaniu, zwiedziła fabrykę Cegielskiego, ratusz, ogród zoologiczny itd., a po obiedzie grupa 90 marynarzy sowieckich wyjechała do Mrowina, gdzie zwiedziła polską wieś osadniczą. Pozostali członkowie wycieczki zwiedzali dalej Poznań. Po wspólnej wieczerzy marynarze pomaszerowali z orkiestrą na dworzec i odjechali do Gdyni.

## Kongres narodowych socjalistów.

### OTWARCIE KONGRESU.

NORYMBERGA. (Pat). Z okazji kongresu partji narodowo-socjalistycznej Norymberga przedstawia odświętny widok. Obozowiska, przygotowujące się na przyjęcie wielotysięcznych mas, i całe miasto udekorowane jest flagami hitlerowskiemi, kwiatami i zielenią. Na peryferjach wzniesiono tysiące namiotów dla formacji S. A., kadr pracy młodzieży i hitlerowskich oddziałów wojskowych.

We wtorek wieczorem rozpoczął się zjazd gości przybywających specjalnemi pociągami. Rząd, przywódcy partji zjawili się niemal w komplecie. Przybycie Hitlera dało hasło do rozpoczęcia uroczystości kongresowych, które zapoczątkowało bicie w dzwony we wszystkich kościołach w Norymberdze. Wieczorem odbyło się oficjalne powitanie Hitlera oraz przywódców partji i państwa.

Na przemówienie nadburmistrza odpowiedział Hitler podziękowaniem.

### ORĘDZIE HITLERA.

NORYMBERGA (Pat). Dziś na otwarciu kongresu partji narodowo-socjalistycznej odczytane zostało programowe orędzie kanclerza Hitlera. W orędziu tem Hitler oświadcza, że wobec utrwalenia władzy narodowo-socjalistycznej w państwie niemieckiem w ciągu ubiegłego roku uważać należy rewolucję narodowo-socjalistyczną za ukończoną. Rewolucja nie może być zjawiskiem bezustannem, jeśli nie ma doprowadzić do anarchji. Rewolucja nie może również realizować programu, lecz wyzwala ona siły służące programowi. Zwracając się ostro przeciwko elementom niezadowolonym, krytykującym taktykę kierownictwa partji, Hitler zapowiedział, że rząd jego ma niezłomną wolę utrzymać się przy władzy i przed nikim nie skapituluje. Forma, jaką otrzymały obecne Niemcy, obliczona jest na tysiąclecia a stanowisko zajęte przez kanclerza, jako najwyższego przedstawiciela sił zbrojnych, gwarantuje trwałość tego ustroju na czas nieograniczony. Zdaniem Hitlera 4.000.000 głosów, oddanych w ostatnim plebiscycie przeciw ustawie o połączeniu urzędu prezydenta i kanclerza Rzeszy pochodzi od frondy elementów destrukcyjnych lub od ograniczonych głupców. Przechodząc do polityki zagranicznej, orędzie przypomina że rząd proklamował wobec całego świata zasady pokoju i przyjaźni, nawet w stosunku do tych, którzy przed 15 laty byli wrogami narodu niemieckiego i że Niemcy, zdając sobie sprawę z następstw nowej wojny, która mogłaby doprowadzić tylko do komunizmu, uczynili ze swej strony wszystko dla oczyszczenia atmosfery w stosunkach z innem narodami. Jeżeli na apel Niemców odpowiadano często milczeniem, to jednak Niemcy rozumieją, że nie narody chcą wojny, lecz małe kliki podżegaczy, robiących na wojnie interesy. Dlatego więc nie tracimy nadziei, że głos nasz zostanie w końcu zrozumiany, podobnie jak nie chcielibyśmy pozostawić żadnej wątpliwości, że dzisiejszy naród niemiecki zdecydowany jest bronić wszelkiemi siłami swej godności, niezawisłości i wolności. Nie wyrzekniemy się nigdy praw, których wielkie narody nie mogą się wyzbyć. Wychodząc z tego przekonania, Niemcy musiały się wycofać z tych instytucyj, które nie chciały uznawać ich jako równouprawnionego mocarstwa. W zakończeniu orędzia wymienione są najważniejsze zadania partji. Przedewszystkiem wzmocnienie spoistości wewnętrznej poszczególnych formacyj oraz oczyszczenie partji z żywiołów odmawiających bezwzględnego posłuszeństwa, wierności i lojalności kierownictwa partji.

BERLIN (Pat). Obrady kongresu narodowo - socjalistycznego w Norymberdze otworzył minister Hess, który na wstępie złożył hołd pamięci zmarłego prezydenta Hindenburga. Powszechną uwagę zwracało, że Hess powitał specjalnie obecnych w charakterze gości honorowych przedstawicieli armji niemieckiej, podkreślając, że kongres obecny jest pierwszym który stoi pod znakiem nieograniczonej władzy Hitlera jako jedynego najwyższego wodza Niemców. Obecny na sali Hitler był owacyjnie witany przez uczestników kongresu oraz zgromadzony na placu przed gmachem tłum.

## Kongres mniejszości narodowych.

BERN (Pat). Wczorajsze pierwsze posiedzenie kongresu mniejszości narodowych poświęcone było niemal wyłącznie omówieniu 10-letniej działalności kongresu. Pozatem postanowiono m. in. uznać „światowy związek Polaków" jako przykład godny naśladowania. Popołudniowe posiedzenie poświęcone było wnioskowi polskiemu o generalizacji zobowiązań mniejszościowych. W dniu dzisiejszym kongres powziął rezolucję w sprawie wniosku polskiego: Kongres wypowiada się ze generalizacją zobowiązań mniejszościowych, ale z zastosowaniem jej tylko do państw europejskich. Jednocześnie kongres domaga się ulepszenia przepisów o ochronie mniejszości. Kongres zastrzega się stanowczo przeciwko wysuwaniu generalizacji zobowiązań mniejszościowych dla osłabienia lub unicestwienia obowiązującej obecnie ochrony mniejszości.

BERN (Pat). Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu mniejszości narodowych toczyła się dyskusja na temat 2-stronnych umów mniejszościowych, przyczem kongres starał na stanowisku, że tego rodzaju umowy nie mogą zastąpić międzynarodowej ochrony mniejszości pozostającej pod gwarancją Ligi Narodów. Kongres uchwalił m. in. rezolucję, w której domaga się, aby przed przyjęciem jakiegokolwiek państwa do Ligi Narodów żądano od niego wyraźnego stwierdzenia, że będzie przestrzegać zasad moralnych i prawnych, na których opiera się Liga Narodów. Państwo, którego polityka narodowościowa jest sprzeczna z temi zasadami, nie powinno być przyjęte do Ligi Narodów. W dalszym ciągu kongres przyjął rezolucję, w której domaga się w myśl dawnego swego stanowiska utworzenia przy Lidze Narodów stałej komisji studjów spraw mniejszościowych. Z powodu braku dalszych tematów kongres został dziś popołudniu zakończony, chociaż według programu miał zakończyć się dopiero jutro.

## Wojewoda i komisarz w Poznaniu.

Według obiegających pogłosek w Warszawie w bieżącym tygodniu mają zostać mianowani wojewoda poznański i prezydent miasta Poznania.

Na stanowisko wojewody upatrzona jest kandydatura pułkownika Bociańskiego, rodem z Pleszewa, b. dowódcy 86 p. p. z Mołodeczna.

Na stanowisko komisarza miasta Poznania największe szanse ma obecny zastępca dowódcy okręgu korpusu nr. 7, pułk. dypl. Erwin Więckowski.

Sprawa obu tych nominacyj została już podobno zdecydowana, jednakże dotąd nie pojawił się żaden komunikat oficjalny.

## Dymisja hr. Henryka Potockiego.

Hr. Henryk Potocki ustąpił ze stanowiska prezesa Polskiego Czerwonego Krzyża. Hr. Potocki grał do niedawna wybitną rolę w kierownictwie zakładów żyrardowskich i był zarazem równie wybitnym działaczem „sanacyjnym".

## POLSKA WYPRAWA POLARNA.

**TROMSEE Pkt. Polska wyprawa polarna w dniu 28 sierpnia opuściła Van-Keulenfjord na statku Lyngen, na którym udała się na zwiedzanie zachodnich i północnych wybrzeży Spitzbergenu. Obecnie uczestnicy wyprawy przybyli już do Tromsee, gdzie zabawią jakiś czas, poczem udadzą się w drogę powrotną do kraju.**

## Nowe propozycje sowieckie w sprawie długów wobec Ameryki.

**BERLIN Pat. — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, że rosyjsko amerykańskie rokowania w sprawie długów zostały oficjalnie podjęte nanowo. Ambasador sowiecki w Waszyngtonie Trojanowski złożył nowe propozycje co do uregulowania długów rosyjskich. W propozycji tej sprawa długów wojennych ma być ściśle związana ze sprawą przyznania Sowietom nowych kredytów towarowych.**

**Rozpowszechniajcie bony jałmużnicze „Caritasu"**

## Przed otwarciem sesji Ligi Narodów.

### CZY SOWIETY BĘDĄ PRZYJĘTE?

**Według powszechnego przekonania przyjęcie Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów i do Rady Ligi nie ulega dziś żadnej wątpliwości tembardziej, że Belgja po ostatnich konferencjach w Paryżu zaniechała swojej opozycji. Przyjęcie Sowietów do Ligi stwarza naturalnie zupełnie nową sytuację, nic też dziwnego, że koła polityczne zwracają obecnie swoją uwagę wyłącznie na to, co stanie się w Genewie.**

**Rosja miałaby otrzymać stałe miejsce w Radzie Ligi. Rzecz jasna, iż jest to chwila, w której Polska powinna zażądać dla siebie również stałego miejsca.**

**Ponadto w kołach berlińskich i paryskich panuje przekonanie, że Polska przystąpi do paktu wschodniego jednakże z pewnemi zastrzeżeniami. Jak jest istotnie społeczeństwo polskie nie wie albowiem minister Beck milczy.**

**Przed wyjazdem do Genewy min. Beck był na konferencji w Belwederze.**

### WYJAZD MIN. BECKA.

WARSZAWA (Pat). Minister spraw zagranicznych Józef Beck wyjechał w środę wieczorem do Genewy w związku z rozpoczynającą się sesją zgromadzenia i rady Ligi Narodów. Ministrowi towarzyszą w podróży dyr. gabinetu ministra Dębicki i sekretarz osobisty Friedrich.

**PRAGA Pat. Minister Benesz wyjechał wczoraj do Genewy na zbierającą się tam sesję Ligi Narodów.**

### STANOWISKO FINLANDJI I BELGJI W SPRAWIE WEJŚCIA ROSJI DO LIGI NARODÓW.

HELSINKI (Pat). Wedle doniesień prasy komisja spraw zagranicznych parlamentu fińskiego miała zdecydować, że Finlandja nie będzie się sprzeciwiać przystąpieniu ZSRR do Ligi Narodów. Koła rządowe nie potwierdzają tej wiadomości, lecz również jej nie zaprzeczają.

BRUKSELA. (Pat). Rada ministrów zajmowała się sprawami znajdującemi się na porządku dziennym najbliższych obrad genewskich a mianowicie sprawą przystąpienia Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów. Minister Jaspar otrzymał upoważnienie do głosowania w mysl interesów Belgji po zasięgnięciu opinji innych delegacji a w szczególności holenderskiej. Belgja prawdopodobnie wstrzyma się od głosowania.

### STANOWISKO HOLANDJI.

HAGA Pat. Holenderskie urzędowe biuro prasowe komunikuje, że nie należy się spodziewać, by Holandja głosowała za dopuszczeniem Sowietów do Ligi Narodów. Pytanie, czy Holandja będzie głosowała przeciw, czy wstrzyma się od głosowania, pozostaje narazie jeszcze bez odpowiedzi.

### KONFERENCJA BENESZA Z LITWINOWEM.

PRAGA Pst. — Czeskosłowackie biuro prasowe donosi, że wczoraj w Marjańskich Łaźniach odbyło się **spotkanie Litwinowa z Beneszem, podczas którego wymieniono poglądy na ogólną sytuację polityczną w związku z paktem wschodnim i nadchodzącą sesją Ligi Narodów.**

### TURCJA KANDYDUJE DO RADY.

**GENEWA Pat. Rząd turecki zdecydował postawić na nadchodzącą sesję Ligi kandydaturę Turcji na członka Rady Ligi. Turcja ma zająć miejsce, które będzie zwolnione przez Chiny podczas nadchodzącej sesji wrześniowej.**

## Konferencja Episkopatu Polski.

**CZĘSTOCHOWA (Kap.) — Dnia 5 b. m. rozpoczęły się obrady na Jasnej Górze Zjazdu JJEE. Księży Biskupów z całej Polski.**

## SYTUACJA POWODZIOWA górnych dopływów Wisły.

**KRAKOW. Pat. O godz. 5-ej rano nastąpiła kulminacja na Dunajcu przy stanie wody 260 cm. czyli 166 ponad stan normalny. Na Wiśle woda opada.**

**Narazie stan na wszystkich rzekach nie przedstawia się groźnie.**

**KATOWICE. Pat. Na Śląsku Cieszyńskim wody na Wiśle i Ilownicy zupełnie opadły.**

**Równie w pow. będzińskim poziom wód w rzekach wrócił do stanu normalnego.**

**WARSZAWA Pat. — W Zabełczu i Ganiszowie, w pow. janowskim łąki i pola niżej położone nad Wisłą są częściowo zalane. Ludność zasypuje wyrwy w grobli powstałe po ostatniej powodzi. W górach pada stale deszcz.**

KIELCE (Pat). Woda na Wiśle w pow. pińczowskim wezbrała tak, że zostały zalane częściowo pola i łąki wsi Piotrowice, Malkowice, Skawka, Kępa Sokołowska, Sokołowice, Koszyce i Polanów. Również na długości 300 m. zalana została szosa łącząca Sokołowice ze wsią Górki. W związku z zwiększającym się przypływem wód poczyniono przygotowania do ewakuacji ludności. Stan Wisły pod Nowym Korczynem sięga 3 m. 35 cm. ponad normalny. Spodziewany jest jeszcze dalszy przypływ wód z powodu przybrania Dunajca. W ostatniej chwili woda na Wiśle pod Sandomierzem zaczęła ponownie wzbierać.

## Wysokie kary za nadużycia podatkowe.

**Ministerstwo skarbu kończy pracę nad nowem rozpoczęciem wykonawczem i do ordynacji podatkowej. Rozporządzenie to ukaże się jeszcze przed końcem bm. i przewiduje bardzo wysokie kary za nadużycia podatkowe.**

**Za fałszywe zeznanie, zatajenie dowodów itd. ma być nakładana niezależnie od aresztu 6 mies., grzywna dochodząca do 25-krotnie powiększonej sumy strat, jakie skarb państwa poniósł wskutek nadużycia.**

**Wszystkie kary również będą przewidziane za prowadzenie przedsiębiorstw bez świadectw przemysłowych. Za brak świadectwa przemysłowego może być nałożona grzywna do 25 krotnej wysokości opłaty za patent.**

**Popierajcie Polską Macierz Szkolną.**

# Związek Skandynawsko — Bałtycko — Polski.

## Projekt Lindhagena.

Były burmistrz Sztockholmu, senator Carl Lindhagen, dwukrotnie już występował w parlamencie szwedzkim w sprawie podniesienia przez Szwecję inicjatywy związku państw skandynawsko - bałtyckich i Polski. Wniosek w obudwu wypadkach został odrzucony ze względów formalnych. Nie zmienia to postaci rzeczy, że stanowi on znamienną w dobie obecnej manifestację polityczną. Nie najmniejszej wagi okolicznością jest łączenie Polski z ideą związku, a p. Lindhagen jest pierwszym cudzoziemcem, uwzględniającym w swej koncepcji Polskę.

Wobec postępów, jakie czyni konsolidacja poszczególnych grup państw europejskich, inicjatywa b. burmistrza Sztockholmu wydaje się na dobie. Dzisiaj, gdy obok rozstrzygnięć politycznych poszukiwane są szczególnie usilnie nowe gospodarcze formy współżycia narodów, problem bloku skandynawsko-bałtycko-polskiego jako problem przedewszystkiem gospodarczy, wysunąć się winien na czoło zainteresowań Polski. Toteż, niezależnie od jego znaczenia politycznego, warto zanalizować możliwości realizacji tego projektu, opierając się na najbardziej charakterystycznych danych cyfrowych.

Polska, trzy kraje skandynawskie oraz Litwa, Łotwa, Estonja i Finlandja posiadają w północno-wschodniej części Europy jedną zasadniczą więź wspólną. Jest to morze Bałtyckie, dzielące te kraje geograficznie, jako granica naturalna, ale łączące je gospodarczo, jako najtańsze i wolne, przez nikogo nieskrępowane połączenie komunikacyjne. Dlatego też blok państw, który zarysowuje się w tej części kontynentu, może nazywać się tylko blokiem bałtyckim.

Jaki obszar zajmuje ten ewentualny blok i jaka jest siła liczebna jego mieszkańców?

**Obszar i zaludnienie państw bałtyckich:**

| | tys. km. kw. | tys. ludności | Ludność na 1 km. kw |
|---|---|---|---|
| Europa | 5,427 | 378,700 | 69,8 |
| Polska | 388 | 32,150 | 82,70 |
| Danja | 43 | 3,559 | 82,70 |
| Norwegja | 323 | 2,811 | 8,72 |
| Szwecja | 448 | 6,142 | 13,70 |
| Finlandja | 388 | 3,300 | 9,30 |
| Estonja | 48 | 1,117 | 23,28 |
| Łotwa | 66 | 1,910 | 28,88 |
| Litwa | 56 | 7,400 | 43 |
| Razem | 1,760 | 53,470 | — |

W stosunku do Europy terytorjum bloku stanowiłoby 32,4 proc., a więc blisko 1/3 część, zaś o ile chodzi liczbę ludności, stosunek wyraziłby się cyfrą 14,1 proc. Liczebnie blok ten nie dorównywałby chociażby tylko samym Niemcom, a więc jego wartość z punktu widzenia stosunku sił militarnych nie byłaby wielka. Ważne jest jednak jego znaczenie gospodarcze, w rozwoju pracy pokojowej. Wzajemne stosunki gospodarcze między temi 8-ma krajami przedstawiają się tak, że w dwuleciu 1932 i 1933 przeciętny obrót roczny każdego z nich z 7-ma pozostałemi stanowił następujący procent całości obrotów tego kraju w handlu zagranicznym:

Polska przywoz 5 proc., wywóz (najwięcej do Szw. i Dan.) 14 proc., Danja przywóz (najw. z Szw., Pols., Norw.) 12,2 proc., wywóz (najw. do Szw. i Norw.) 7 proc., Norwegja przywóz (najw. z Szw., Dan. Pols.) 16,5 proc., wywóz (najw. do Szw. i Dan.) 11,5 proc., **Szwecja** przywóz (najw. z Dan., Norw., Polsk.) 14,2 proc., wywóz (najw. do Dan. i Norw.) 15,7 proc., **Finlandja** przywóz (najw. z Szw., Dan., Pols.) 19,5 proc., wywóz (najw. do Dan. i Szwec.), 6,7 proc., **Estonja** przywóz 19 proc. i wywóz 19 proc. (najw. z Szw., Finl. i Pols.), **Łotwa** przywóz (najw. z Pols.) 11,5 proc., wywóz (najw. do Szw.) 8,3 proc., Litwa przywóz (najw. z Szw.) 10,5 proc., wywóz (najw. do Łotwy) 4,8 proc.

Obroty te, w drodze wzajemności, mogłyby oczywiście być zwiększone (kosztem innych krajów), przyczem ze strony Polski wchodzi w rachubę głównie wywóz węgla i zboża, a przywóz ryb, skór, papieru, minerału, żelaza.

## Zaręczyny Ottona Habsburga.

PARYŻ. (Pat). Havas donosi z Rzymu: Król włoski wraz królową przybyli do Via Reggio gdzie złożyli wizytę bawiącej tam ekscesarzowej Zycie. W związku z tem rozeszła się pogłoska, iż zaręczyny Ottona z najmłodszą córką włoskiej pary królewskiej Marją zostały ostatecznie zdecydowane.

Korespondent Havasa podaje, iż w danej chwili trudno jest uzyskać zarówno potwierdzenie jak i zaprzeczenie.

# Z prasy.

## Kto ponosi odpowiedzialność.

„Robotnik" porusza zagadnienie odpowiedzialności w jednej z dziedzin życia gospodarczego.

Powołując się na głosy prasy sanacyjnej, która z „I. K. C" na czele, a nie wyłączając „Gazety Polskiej" rzuca gromy na biurokratyzm, jaki zagnieździł się w ubezpieczalniach społecznych, stwierdza autor artykułu, że

„wszak stan obecnej owej wielkiej, dziedziny życia zbiorowego kraju nie powstał ni stąd, ni zowąd, nie wyskoczył na światło dzienne niby Minerwa z głowy Zeusa; podwaliny kładło tu ustawodawstwo ubezpieczeniowe, forsowane w Sejmie i w Senacie przez „jednolity" Klub BBWR, witane z nieopisanym entuzjazmem przez te same pisma, które dzisiaj „psy wieszają"; zbiurakratyzowanie insytucyj ubezpieczeniowych przeprowadził „żelazną ręką" p. Al. Prystor, będący podówczas dla B. B. W. R., a zwłaszcza dla konserwatystów, nowożytnym świętym Jerzym, gromiącym smoka „partyjnictwa", w jego niebezpiecznej „domenie", w... Kasach Chorych".

Jak poczynał sobie w Kasach Chorych p. Prystor, dobrze pamiętamy.

„P. Prystor brał swoich komisarzy na łapu capu do p. Nadziei włącznie: kto z jakichkolwiek powodów nie mógł zostać starostą, kto nie awansował w wojsku, wychodził na emeryturę, kogo zawiedli wysoko postawieni przyjaciele, taki drugorzędny uczestnik BBWR machał z irytacją ręką i... zgłaszał się po „komisarkę". Niema gorszej biurokracji, niż biurokracja, dobrana przypadkowo z pośród zawiedzionych i niezdolnych do powodzenia życiowego na innem polu.

Więc ta biurokracja p. Prystora uznała swoje uposażenie za „cel sam w sobie". Dalszy bieg wypadków był już przesądzony. Ustawodawstwo „reformujące" musiało stanowić owoc „kompromisu wewnętrznego" w BBWR, — zgodnie z „solidarystyczną" koncepcją p. Sławka. Interesy biurokracji „komisarycznej" wyrosłej, jak grzyb po deszczu, z lekkiej ręki p. Prystora, skorygowały należycie ów owoc „kompromisu" pomiędzy Z. Z. Z., a przemysłem i wielką własnością rolną; w rezultacie zaś otrzymaliśmy:

1) znacznie powiększone opłaty i kolosalnie pomniejszone świadczenia,

2) przekomiczną w swojej tragicznej nieudolności technikę funkcjonowania ubezpieczalni;

3) wręcz karykaturalny przerost wydatków t. zw. administracyjnych przy jednoczesnem sprowadzeniu uposażeń lekarskich do poziomu nieomal głodowego.

By zrozumieć jedno ze źródeł nowej sytuacji, trzeba porównać...

...„uposażenia" dawnych „partyjnych" kierowników Kas Chorych z wyboru, i pensje dzisiejszej armji dyrektorów, wicedyrektorów, poddyrektorów i naddyrektorów. Jeżeli zaś zestawić ze sobą ówczesne dytyramby „I.K.C." na cześć p. Prystora z teraźniejszym rozpoczliwym jazgotem, — wtedy dopiero potrafimy ocenić, do czego może dojść dziennikarski cynizm.

Dajmy na to, że to socjaliści właśnie swoją gospodarką w Kasach Chorych umożliwili „reformę", którą dziś tak ostro zwalczają.

# Strajk tkacki w Stanach Zjednoczonych.

**NOWY JORK Pat. Według ostatnich danych dotyczących przebiegu rozwoju strajku w przemyśle tkackim w Stanach Zjednoczonych, w 15 stanach, gdzie robotnicy porzucili pracę, liczba strajkujących wynosić ma 200 tys. robotników na ogólną 650 tys. zatrudnionych w tej gałęzi przemysłu.**

### AKTY GWAŁTU I SABOTAŻU.

**NOWY JORK (Pat). Liczba strajkujących stale wzrasta. Delegaci robotników strajkujących przebiegają różne stany i agitują za przyłączeniem się do wspolnej akcji. W 15 stanach, objętych strajkiem włókienniczym, sytuacja jest bardzo naprężona i chociaż wypadki rozlewu krwi były dotychczas nieliczne, jednak z wielu miejscowości donoszą o rozruchach, aktach sabotażu i stosowaniu bomb łzawiących. Liczba strajkujących w przemyśle bawełnianym, obliczana wczoraj przez bezstronne źródła na 207.000, wzrosła w ciągu dnia znacznie i przekroczyła świerć miljona. Spowodowane to zostało częstemi aktami gwałtu i sabotażami robotników. Niektórzy przemysłowcy zamykają przędzalnie dobrowolnie, aby nie narazić robotników na szykany a przędzalnie na możliwość grabieży.**

### KOMISJA ROZJEMCZA.

WASZYNGTON (Pat). Prezydent Roosevelt ma powołać komisję do spraw strajków w przemyśle włókienniczym, która odegrałaby rolę rozjemcy w obecnym konflikcie. Inna interwencja prezydenta nie jest przewidywana w kołach politycznych. Jednem z pierwszych zadań komisji będzie zbadanie przyczyn nieporozumienia i ustalenie odpowiedzialności jednej ze stron. W ten sposób opinja publiczna będzie mogła wywierać swój wpływ na przebieg strajku.

## ZAMACHY I TEROR NA KUBIE.

HAWANNA. (Pat). Stolica Kuby żyje w dalszym ciągu pod grozą zamachów i ataków teroru. Rzucono znów bombę, która wybuchła w tłumie, przyglądającym się inauguracji nowej straży ogniowej. Na przedmieściu Hawanny jeden strażak oraz jeden uczeń zostali zabici. Wiele osób odniosło rany.

Władze bezpieczeństwa przeprowadziły na miejscu szereg aresztowań, jak się okazało, wielu z aresztowanych należy do stronnictwa radykałów.

## Tajny fundusz niemiecki.

PARYŻ. (Pat). Artykuł zamieszczony w „Paris Soir" twierdzi, że dr. Schacht zwołał przed dwoma miesiącami do Reichstagu przedstawicieli sfer finansowych i przemysłowych na tajną konferencję, na której postanowiono podporządkować politykę finansową potrzebom armji i głównych dostawców. Na skutek tego pewna liczba przedsiębiorstw jak np. Krupp, Fissen, Reinmetal i inne uzyskały upoważnienie do bezpośredniego zużytkowania dewiz na zakupy surowców bez oddawania do dyspozycji państwa. Dziennik twierdzi, że dr. Schacht stworzył tajny fundusz 400 milj. marek w złocie, który stale się powiększa. Ostatnio Niemcy otrzymały tytułem należności 18 ton złota rosyjskiego, o czem nie podano oficjalnie w budżecie. Ciężki przemysł niemiecki domaga się dewaluacji marki, dr. Schacht jednak narazie nie uczynił zadośćuczynienia temu żądaniu i zalecił przedsiębiorcom niemieckim, czyniącym zamówienia z zagranicą, zawieranie umów w markach.

## Możliwość rekonstrukcji rządu angielskiego.

LONDYN. Pat. Premjer Mac Donald, który od połowy lipca bawi w Nowej Funlandji, postanowił przedłużyć swoją kurację. W oficjalnych kołach brak wiadomości o dacie powrotu premjera. Powrót Mac Donalda oczekiwany jest w Anglji z dużem zainteresowaniem, w politycznych bowiem kołach liczą się, że zaraz po powrocie premjera nastąpi od kilku miesięcy oczekiwana rekonstrukcja rządu brytyjskiego. Dzisiejszy „Morning Post" wskazuje na możliwość ustąpienia samego premjera jak również ministra spraw zagranicznych Simona. Tekę ministra spraw zagranicznych objąłby obecny minister wojny lord Hailsham Sir John Simon otrzymałby prawdopodobnie tekę ministra spraw wewnętrznych bądź stanowisko lorda kanclerza. Hailsham jako minister spraw zagranicznych prowadziłby politykę ściślejszej współpracy z Francją. Ponadto przewidziana jest zmiana na stanowisku ministra zdrowia.

## Gorkij o literaturze sowieckiej.

MOSKWA. Pat. — Z okazji kongresu literatów bolszewickich w Leningradzie Gorkij tak scharakteryzował swych kolegów po piórze: „Poeta Paweł Wasiljew został oskarżony, że żywi idee konserwatywne, poeta Sergjusz Wasiljew upija się i maltretuje swoją żonę, poeta Jarosław Smielakow jest pod wpływem teorji Pawła Wasiljewa, wroga proletarjatu i brudnego renegata burżuazyjnej cyganerji literackiej, również upija się i nie prowadzi się jak dobry komunista Poeta Ojslander przyczynił się do tragicznej śmierci literatki Pantielejewej, zaś pisarze Panczenko, Altszuler, Cygielnickij i Zarubin sieją tylko waśnie między kolegami, zaś Olesza, Nikulin i Katajew lepiej piją, niż piszą. Mówiąc o położeniu młodzieży, Gorkij uważa je za rozpaczliwe: „Zanika wszelka dyscyplina, młodzież nie chce pracować i przerywa studja. Brak kultury jest uznany niemal za honor".

To jest bolszewicka „piękna literatura".

# KRONIKA.

## Wystawa owiec kożuchowych i zwierząt futerkowych.

W dniu wczorajszym otwarta została w Wilnie w ramach Targów Futrzarskich wystawa owiec kożuchowych i zwierząt futerkowych.

Na wystawę dostarczono około 300 okazów pięknych owiec kożuchowych z województw północno-wschodnich, lubelskiego i Małopolski.

Na wystawie zaś zwierząt futerkowych można oglądać ciekawe okazy wyhodowanych w kraju srebrnych lisów, okazy lisów krajowych, krzyżowanych itp., poszczególne okazy bobrów, wydr i bardzo liczne hodowle królików, których skórki używane są na różne imitacje futer.

8 i 9 bm. odbędzie się zjazd rolniczy, poświęcony hodowli owiec kożuchowych.

### JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Wołyń, Poesie: po miejscowym chmurnym lub mglistym ranku w ciągu dnia pogoda naogół słoneczna i ciepła. Słabe wiatry wschodnie.

Pomorze, Wielkopolska, Polska środkowa i Wyżyna Małopolska: chmurno z rozpogodzeniami, jednak możliwe przelotne deszcze. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry zachodnie.

Pozostałe dzielnice: chmurno i miejscami przelotny deszcz. Temperatura bez zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

### DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Suko. Augustowskiego — ul. Kijowska Nr. 2 (telef. 16-31), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostowskiego — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysockiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śnipiszek.

### Z MIASTA.

— **Reorganizacje Ubezpieczalni Społecznej.** W drugiej połowie b. m. do Wilna przybywa specjalna komisja ministerjalna celem przeprowadzenia dłuższych prac reorganizacyjnych w Ubezpieczalni Społecznej m. Wilna.

### SPRAWY MIEJSKIE.

— **Miasto otrzyma bez wywłaszczenia część ogrodu Sztralla.** Jak nas informują, odbyły się niedawno ostateczne narady z właścicielami posesji przy ul. Mickiewicza w sprawie przekazania Zarządowi miasta części ogrodu, zajmowanego obecnie przez cukiernię Sztralla.

Narady zostały ostatecznie doprowadzone do końca i w związku z tem z początkiem przyszłego roku Zarząd miasta przystąpi do regulacji ogródka i dołączenia go do ul. Mickiewicza.

— **Rozebranie mostu na Wilji.** Zbudowany na wiosnę r. b. na Wilji u wylotu ulic Zygmuntowskiej i Arsenalskiej most dla transportu piasku z jednej strony rzeki na drugą został w tych dniach rozebrany.

Most ten rozebrano w ciągu jednego dnia, a nawet ponoć w ciągu kilku godzin, natomiast pale, które podtrzymywały na środku rzeki związania mostowe, stoją do dziś dnia, uniemożliwiając żeglugę.

— **Most pieszy u wylotu ul. Arsenalskiej.** Po zakończeniu prac regulacyjnych brzegów Wilji, rozpoczną się roboty nad budową mostu stałego na Wilji koło Elektrowni Miejskiej. Będzie to most dla pieszych, który zbudowany zostanie z betonu i żelaza. Połączy on wylot ul. Derewnickiej ze zbiegiem ulic Zygmuntowskiej i Arsenalskiej. Do użytku publicznego nowy most oddany zostanie prawdopodobnie jeszcze w ciągu zimy.

### SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— **Wyjazd dyrektora okręgu Poczt i Telegrafów.** Dyrektor okręgu Poczt i Telegrafów, inż. Mieczysław Nowicki wyjechał z Wilna służbowo na przeciąg kilku dni. W czasie nieobecności zastępstwo dyrekcji objął naczelnik wydziału, Alfred Wallner.

— **Powrót dyrektora kolei.** Wczoraj powrócił do Wilna z Warszawy i objął urzędowanie dyrektor kolei państwowych, inż. Kazimierz Falkowski.

### POCZTA I TELEGRAF.

— **Poczta na lotnisku w czasie Chalenge'u.** Na czas trwania w Porubanku Challenge'u, t. j. na dnie 14 i 15 września 1934 roku uruchamia się na lotnisku Porubanek urząd pocztowo - telegraficzny. Godziny urzędowania: 14 IX od 8 do 21. 15.IX. od godz. 4 do 21.

Zakres czynności: sprzedaż znaczków pocztowych i druków płatnych oraz przyjmowanie listów zwykłych, poleconych, telegramów i zamówień telefonicznych.

Obok urzędu pocztowo telefonicznego, umieszczonego w budynku polskich linji lotniczych „LOT" ustawione zostaną w namiocie 2 kabiny telefoniczne, przeznaczone wyłącznie dla przedstawicieli prasy.

### HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Ulgi przewozowe.** Ministerstwo Komunikacji ostatnio przyznało następujące ulgi przewozowe:

1) W okresie czasu do dnia 14 września r. b. na przesyłki próbek jęczmienia browarnego pod adresem Komitetu III Ogólnopolskich Targów na jęczmień browarny w Poznaniu, nadawane do przewozu pociągami osobowemi.

2) Do dnia 30 września przewoźne za przesyłki chmielu na Targi Chmielowe w Lublinie oblicza się z zastosowaniem 25 proc. zniżki, zaś przy przewozie powrotnym z Lublina 75 proc. zniżki.

3) Na przewóz kamieni do budowy dróg publicznych, brukowania ulic, budowy portów i t. p. Odbiorcami tych przesyłek winny być organa Ministerstwa Komunikacji, samorządy powiatowe i zarządy miast.

— **Ruch handlowo - przemysłowy w sierpniu.** Sierpień jest jedynym bodaj miesiącem w b. r., w którym nie zanotowano likwidacji żadnego większego przedsiębiorstwa handlowego czy też przemysłowego. W miesiącu tym powstało nawet 7 nowych przedsiębiorstw handlowych i około 15 budek ze sprzedażą owoców. Likwidacji uległy 4 małe sklepiki spożywcze i jeden sklepik z galanterję, których właściciele ogłosili upadłość.

### SPRAWY SZKOLNE.

— **Kursy handlowe M. Przewłockiej.** Koncesjonowane przez Ministerstwo Oświaty i Wyznań Religijnych Roczne Kursy Handlowe M. Przewłockiej w Wilnie. Zarząd powyższych kursów, egzystujących od 1919 roku, zawiadamia, iż zapisy na rok bieżący przyjmuje sekretarjat Kursów codziennie w godz. 17—19 w lokalu Szkoły Pisania na Maszynach przy ul. Mickiewicza 22—5. Wykłady rozpoczną się we wrześniu. Program obejmuje następujące przedmioty: buchalterja ogólno - handlowa, bankowa, przemysłowa, arytmetyka handlowa, korespondencja i biurowość, nauka o handlu, stenografja i nauka pisania na maszynach. Jako przedmioty dodatkowe wykładane będą języki: angielski, francuski, niemiecki. Wykłady wieczorowe.

### SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **Strajk krawców.** Ponownie wybuchł strajk krawców - magazynierów. Strajkuje około 200 krawców. Inspektor Pracy podjął się interwencji.

### SPRAWY ROBOTNICZE.

— **W Inspektoracie Pracy** w m. sierpniu dokonano około 70 umów zbiorowych w poszczególnych zawodach. Zatargów na tle pracy w sierpniu było 17, które dzięki interwencji Inspektora Pracy zostały szybko zlikwidowane. Również zażegnane zostały trzy strajki, w tem krawców-chałupników.

— **Stan bezrobocia w Wilnie.** Według danych w Wilnie zanotowano 4357 bezrobotnych umysłowych i fizycznych. Bezrobocie w porównaniu z poprzedniemi tygodniami uległo nieznacznej zniżce, a to ze względu na prowadzone roboty sezonowe, inwestycyjne miejskie i Funduszu Pracy. Ogólny stan bezrobocia w woj. wileńskiem wynosi 5867 osób obojga płci.

### Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO.

— **Likwidacja banku żydowskiego.** „Wilner Express" zamieścił notatkę, że na skutek postanowienia ogólnego zebrania członków ma być zlikwidowany Bank Spółdzielczy Związku Właścicieli Nieruchomości Żydów.

### WYPADKI.

— **Echa pożaru w Kolonji Magistrackiej.** Śledztwo w sprawie przypuszczalnego podpalenia przez Filipa Stanisława Łopacza domu Leona Feilksa przy ul. Zwycięskiej w Kolonji Magistrackiej, ustaliło, że dom nie został podpalony, ale pożar wybuchł prawdopodobnie z powodu wadliwego urządzenia przewodów kominowych.

— **Oblała się wrzątkiem wody.** Czaplińska Józefa (Subocz 7), wystawiając z kuchni kocioł z wrzącą wodą, wskutek własnej niestrożności wylała na siebie wrzącą wodę, doznając ciężkiego uszkodzenia ciała. Czaplińską przewieziono do kliniki Św. Józefa.

## Zasekwestrowany... szampan.

W kołach kupieckich Krakowa krąży wersja o losach, jakie stały się udziałem wielkiego zapasu win, zajętego przez władze skarbowe z tytułu zaległych podatków.

Znany w Krakowie skład win firmy Federowicz i Palugyay, posiadał w piwnicach swych duże zapasy różnych gatunków wina, w szczególności około 2.000 butelek szampana gotowego do sprzedaży, i około 10.000 butelek tegoż wina w przygotowaniu. Z powodu wysokiej opłaty skarbowej, wynoszącej 5,60 zł. od butelki (niezależnie od opłat za wino importowane w kwocie 1,20 zł. od litra), sprzedaż szampana w dzisiejszych zresztą warunkach gospodarczych, nie mogła się kalkulować, skutkiem czego firma popadła w zaległości podatkowe.

Przed około półtora rokiem władze skarbowe zajęły z tego tytułu i opieczętowały całą piwnicę Palugyaya w Krakowie. O ile w stosunku do wszelkich rodzaju towarów procedura taka jest możliwa i nie powoduje żadnych komplikacyj, to szampan wymaga ciągłej konserwacji i specjalnych zabiegów fachowych. W przeciwnym razie porasta kożuchem i kwaśnieje. Tak się też stało i z szampanem zasekwestrowanym przez władze skarbowe, a leżącym bez konserwacji w opieczętowanych piwnicach Palugyaya; skwaśniało około 10.000 butelek szampana, nie nadając się oczywiście więcej do użycia. Zainteresowane czynniki biedzą się obecnie podobno nad tem co zrobić z tak dużą ilością zepsutego wina...

## Sprostowanie starostwa.

Na podstawie art. 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7. II. 1919 r. (Dz. P. P. P. Nr. 14, poz. 186), w związku z notatką z dnia 29 sierpnia 1934 r., zamieszczoną w Nr. 233 czasopisma „Dziennik Wileński", str. 3, proszę o umieszczenie w najbliższym numerze „Dziennika Wileńskiego" następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że Naczelnik Wydziału II-go Izby Skarbowej Adam Mathiasz ustąpił z przewodnictwa Komisji Odwoławczej do spraw podatku przemysłowego, z powodu rzekomego zatargu wśród członków Komisji, natomiast prawdą jest, że A. Mathiasz rozpoczął z dniem 28. VIII. 1934 r. urlop wypoczynkowy i na czas jego urlopu przewodnictwo Komisji zostało poruczone Naczelnikowi Wydziału V-go Władysławowi Malinowskiemu.

**Starosta Grodzki**
**T. Wielowieyski.**

— **Kto przywłaszczył sobie walizkę turystki?** Helena Skolska, mieszkanka Torunia, przybyła do Wilna z wycieczką. Poznawszy miasto, turystka udała się autobusem do Trok celem zwiedzenia starożytnego zamku. Walizkę z rzeczami oddała na przechowanie konduktorowi autobusu. Po przyjeździe do Trok, Skolska rzeczy swoich nie otrzymała, gdyż konduktor tłumaczył się, iż walizka w podróży mu zaginęła. Poszkodowana zwróciła się ze skargą do policji.

— **Włamanie do gimnazjum im. Czartoryskiego.** Ubiegłej nocy do gmachu gimnazjum im. Czartoryskiego przy ul. Orzeszkowej 9 włamali się narazie nieujawnieni sprawcy, którzy powyłamywali szuflady z biurka i zamki w szafach, skąd zabrali 120 zł.

— **Włamanie do kasy.** Do kasyna 3 p. a. c. dostali się nieznani sprawcy, którzy zrabowali kasetkę z zawartością 700 zł.

— **Nowy sposób.** Przy ul Zawalnej koło rynku Drzewnego do Szołoma Kapłana (Antokol 84) zbliżyło się dwóch osobników, którzy zaproponowali mu kupno konia. Ponieważ Kapłan nie jest ani woźnicą, ani rolnikiem i nic z koniem nie ma wspólnego — kupna konia odmówił. Wówczas osobnicy poczęli go ściskać i żalić się na ciężkie czasy. Po odejściu osobników Kapłan stwierdził brak portfelu, w którym znajdowało się około 30 zł.

## Zadłużenie Niemców wobec wileńskich kupców drzewnych.

Przemysł drzewny w Wilnie i na prowincji znalazł się ostatnio w ciężkich warunkach z powodu udzielonego znacznego kredytu kupcom niemieckim. Wierzyciele niemieccy przemysłowi drzewnemu w Wileńszczyźnie zalegają zgórą 8 mil. złotych. Na samo Wilno przypada zgórą 1 mil. zł. Zaległości tych nie można wydostać od wierzycieli niemieckich, wobec czego kupcy drzewni woj. wileńskiego za pośrednictwem Związku postanowili obmyślec środki zaradcze.

12 b. m. w Warszawie odbędzie się zjazd kupców drzewnych, na którym delegaci Związku kupców drzewnych w Wilnie zreferują tę sprawę i będą żądali w drodze międzynarodowej egzekucji wydostania od wierzycieli niemieckich zaległości.

## Fatalny wynik ćwiczeń gazowych w Magistracie.

W dniu wczorajszym w gmachu magistackim w schronie antigazowym odbywały się ćwiczenia gazowe strażaków magistrackich. W czasie tych ćwiczeń wskutek źle funkcjonujących masek ulegli zatruciu strażacy Jan Rynkiewicz, Adolf Zaczunas i Władysław Pręski.

Zatrutym pomocy udzieliło Pogotowie Ratunkowe.

# KRONIKA PRACY KOBIECEJ.

## U progu szkoły.

Nowy rok szkolny zaczął się pod złym znakiem. Oto 17-toletnie dziewczę, córka inteligentnego domu, pozbawia się młodego życia z powodu niefortunnego wyniku egzaminów powakacyjnych!

Niepodobna nam, wychowawcom i rodzicom młodzieży, przejść nad tym tragicznym faktem tak łatwo do porządku dziennego. Poza wyrażeniem głębokiego współczucia rodzicom i szkole, dotkniętym w pierwszym rzędzie tak bolesnym wstrząsem, ciąży na nas obowiązek podzielenia się z całem społeczeństwem refleksjami, jakię nasuwają nam podobne akty gwałtu, dokonywanego przez młodzież dzisiejszą nad samą sobą. Analizując okoliczności, towarzyszące i wywołujące zapewne te nader smutne objawy psychicznego załamania się, skonstatować musimy, że wypadki te zachodzą głównie wśród młodzieży szkół średnich. Nie możemy tu wysuwać jako jedynej przyczyny — krytycznego wieku dojrzewającej fizycznie młodzieży. Samobójstwa wśród akademików z tych samych powodów są niezmiernie rzadkie, aczkolwiek o wiele większy procent studjujących w wyższych zakładach naukowych odpada przy procesie kwalifikowania materjału naukowego na poszczególnych kursach, czy semestrach, zaś wyjątkowe tylko jednostki kończą swoje studja w normalnym czasie,—znaczna większość przedłuża je o parę a nawet i kilka lat.

Odmienność reagowania obu tych typów młodzieży na niepowodzenia egzaminowe da się tu wytłumaczyć jedynie różnicą jaka zachodzi w ustosunkowaniu się jej do opanowanych wiadomości, tudzież do czynników egzaminacyjnych.

Akademik, stający przed swoim profesorem, występuje już jako jednostka samodzielna i w pełni odpowiedzialna za wykonaną pracę — natomiast młodzież szkół średnich czuje poza sobą rodziców, uprawnionych do porozumienia się z czynnikami nauczania komentujących posunięcia nauczycieli, ekscytujących dzieci swoją krytyką nauczycielstwa, lub zbyt wygórowanymi wymaganiami od słabszej umysłowo młodzieży.

Pozostawienie córki lub syna na drugi rok w klasie — opiekunowie traktują zazwyczaj jako klęskę moralną — coś, co uwłaszcza honorowi całego domu. A tymczasem jest to niekiedy dobrodziejstwem wyświadczonemu dziecku, którego siły nerwowe wyczerpuje właśnie ciągła i bezskuteczna walka z trudnościami przerastającemi jego możność.

Wynik egzaminu uniwersyteckiego nie może uledz zmianie na skutek interwencji rodzicielskiej, jest ona absolutnie wykluczona i nikt z akademików do niej by się nie uciekał, gdyż poddałby w wątpliwość swoją dojrzałość i naraził się na śmieszność; tymczasem co się dzieje w szkolnictwie średniem? Przy końcu roku zarówno dyrekcje, jak i poszczególne nauczyciele poddani są formalnemu oblężeniu przez wstawiających się za swemi dziećmi rodziców i opiekunów. I niestety, przyznać należy, że nacisk ów, wywierany przez osoby trzecie, nieraz zgoła niekompetentne, odnosi niejednokrotnie swój skutek i wpływa na decyzję członków rady pedagogicznej. W takich warunkach młodzież szkół średnich, nie umiejąca jeszcze dość krytycznie odnosić się do poczynionych przez siebie postępów, mierząc je jedynie ilością włożonego wysiłku, pada ofiarą swoich własnych a może jeszcze częściej fałszywych, rodzicielskich ambicyj.

Sądzimy, że i w omawianym tragicznym wypadku samobójstwa, szkoła uległa prośbom, przełożyła wbrew obowiązującym przepisom, owe niefortunne repetycje na czas powakacyjny, budząc płonne nadzieje. Zakłócone wakacje, brak istotnego odpoczynku letniego mogły spowodować ów rozstrój nerwowy, który doprowadził do tego rozpaczliwego kroku.

Po odczytaniu powyższego mógłby nas czytelnik posądzić, iż za nieszczęśliwy ten wypadek obarczamy dużą odpowiedzialnością ciało nauczycielskie, które nie powinno było poddawać się pressji, wywieranej na nie zzewnątrz. Niestety, rozumiemy doskonale, że ludzie są tylko ludźmi i za nieomylnych uważać się nie mogą, a zwłaszcza w dzisiejszej szkole o te omyłki łatwiej jest, niż to było niegdyś w innych warunkach pracy pedagogicznej.

Nauczyciel dzisiejszy, mający przed sobą klasy przepełnione (40—45 uczniów), zmuszony wykładać coraz to inną, nowowprowadzoną metodą, koncentrujący całą swoją uwagę na tę właśnie metodyczną stronę nauczania (gdyż od tego zależy w pierwszym rzędzie jego stanowisko w szkolnictwie), nie jest w możności dokładnego wyegzekwowania od ucznia, a tem samem skontrolowania stopnia przyswojenia sobie przez poszczególne jednostki udzielanych ogółowi wiadomości. Zwycza, pracy z całą klasą uniemożliwia a raczej bardzo utrudnia indywidualizowanie a tem samem dokładne poznanie wszystkich swoich uczniów. Brak ocen w ogólnych dziennikach, przy fizycznej wprost niemożliwości notowania wszystkich odpowiedzi ucznia w ciągu pracy z całą klasą, czy podczas ćwiczeń, wprowadza w błąd zarówno młodzież jak i jej rodziców. Ci ostatni, zaskoczeni nieoczekiwaną klasyfikacją okresową, traktują ją jako zupełnie przypadkową lub niesprawiedliwą, twierdząc np. z głębokiem przekonaniem, „że dziecko ich wcale nie było w ciągu okresu pytane".

Mamy jednak nadzieję, że te trudne i nie dość przez rodziców zrozumiane warunki dzisiejszej pracy szkolnej ulegną już obecnie pożądanej zmianie, gdyż w związku z nową reformą szkolnictwa wprowadzone zostało w ostatnich czasach obowiązkowe posługiwanie się podręcznikami. Nie będzie to, mamy nadzieję, nawrotem do metody paznogciowej, ale usunie wiele niedogodności w przyswajaniu sobie materjałowej, ale przyswajaniu sobie materjału naukowego przez ucznia, ułatwi rodzicom kontrolę nad jego pracą domową i ocenę jego sprawności umysłowych — zaś nauczycielowi wyznaczy ściślej zakres wiadomości wymagalnych od przeciętnego ucznia.

Oby ten dramat życiowy, którego sceną stała się jedna z nowowskrzeszonych szkół polskich, był ostatnim ze zbyt długiego już szeregu podobnych mu.

**M. Godlewska.**

## Międzynarodowy Kongres Gospodarczego Kształcenia Kobiet.

(Sprawozdanie p. Karczewskiej)

W dn. 21 — 25 VIII rb. odbywał się w Berlinie Międzynarodowy Kongres Gospodarczego Kształcenia Kobiet, na którym reprezentowane były 24 państwa. Najliczniejszą była delegacja polska, jak też dział polski na wystawie nauczania gospodarstwa najlepiej się reprezentował, zyskując ogólne uznanie.

Pierwszy dzień zjazdu przeznaczony był na zwiedzanie obozu „służby narodowej" dla dziewcząt bezrobocznych, wspólnie z maturzystkami przygotowującemi się do wstąpienia na wyższe studja. Celem obozu jest społeczno - narodowe uświadomienie dziewcząt, wdrożenie do pełnienia obowiązków domowych, udzielanie pomocy w zajęciach gospodarskich, rolniczych i wychowawczych rodzinom, które tego potrzebują.

Dzień 22 sierpnia zajęły sprawozdania z postępów, jakie państwa, ze szczególnem uwzględnieniem Niemiec, wprowadziły w swojem szkolnictwie.

Następne dwa dni miały najważniejsze programy, a mianowicie: „Naukowe podstawy gospodarczego kształcenia", referowane przez p. Petruschky z Niemiec i inne, wśród których wyróżniła się p M. Strasburger z Warszawy, ciekawem ujęciem i doskonałem wygłoszeniem odczytu w dwuch językach, oraz p. M. Karczewska z referatem p. t. Nacjonalizacja gospodarstwa domowego.

Sprawę praktycznego szkolenia dziewcząt, chcących prowadzić zawodową pracę gospodarczą w domach prywatnych, pensjonatach i t. p. referowała p Bright.

Wieczorem niemieckie organizacje przyjmowały zagraniczne organizacje, do których przemawiała przodownica niemieckich kobiet, p. Scholz-Kling. W imieniu delegacji na granicznych odpowiedziała jej M. Karczewska. Wreszcie w niedzielę kilkaset osób pojechało do Oranienburga i do Dahlem, dla zwiedzenia szkół gospodarstwa i ogrodnictwa. Ładnie zainscenizowane dożynki zakończyły tydzień kongresowy.

Z tego krótkiego sprawozdania widać, jak bardzo wypełniona była każda chwila podczas kongresu. Miałyśmy jednak poza ofiacjalnym programem jeszcze inne zajęcia. Dzięki uprzejmości pań z Reichsnährstandu pojechalismy z przewodniczącemi delegacji włoskiej i łotewskiej na wieś dla zapoznania się z chłopskiemi wzorowemi gospodarstwami.

Gospodarstwa umiejętnie wybrane, przygotowane były tak, żeby nam uwidocznić wszystkie swe najlepsze cechy. Chodziło o organizację praktyk dla dziewcząt, o zaopatrzenie gospodarstw wiejskich w wodę i o zelektryzowanie urządzeń domowych.

Szereg gospodarstw dało się poznać. Tu 500 kur o przeciętnej nieśności 180 jaj na rok, przynosi dostateczny dochód na utrzymanie rodziny, złożonej z 11 osób, gdzieindziej zaciekawia urzadzenie zbiornika, mogącego pomieścić 10.000 litrów wody deszczowej, niezbędnej z powodu fatalnej wody studziennej. Jeszcze inne gospdarstwo ma wszystkie sprzęty, nawet młynek do mielenia kawy poruszane motorkiem, zmontowane i utrzymywane w biegu przez gospodarzy. Wszędzie, mimo zamożnego otoczenia pięknych domów i budynków, pierwszorzędnych inwentarzy i urządzeń wszelkie prace gospodarskie wykonywane są przez rodzinę gospodarza i praktykantki. Stosunek do nich jest podczas pracy niemal wojskowy. Stoją „na baczność" podczas, gdy dyspozycja jest wydawana, gotują, podają do stołu doją i żywią zwierzęta; ale po skończonej pracy zrzucają urzędowy fartuch i zasiadają razem z wszystkimi w saloniku już nie „na baczność", ale w charakterze członków rodziny.

Polska delegacja przyjmowana była wszędzie z wyróżniającą uprzejmością. Propagandowe wydawnictwo p. t. „Gospodarcze kształcenie kobiet w Polsce", wydane przez Radę Naczelną gospodarczego kształcenia w języku francuskim, było rozchwytane i zainteresowanie naszemi przemówieniami i wystawą było bardzo wydatne.

Kongres przyczyni się niewątpliwie do postępu w gospodarczem kształceniu, a zapoznanie się naszych kobiet z jego przebiegiem, umożliwi projektowana przez Radę G. K. K. konferencja sprawozdawcza połączona z powtórzeniem polskiej wystawy.

## Ogródki działkowe.

W związku z prowadzoną propagandą Ogródków Działkowych w całej Polsce, delegaci Zw. Tow. Ogr. Działk. Rzecz. Polsk. z Poznania, p. Lubawy, generalny sekretarz związku, i p. Bąkowski, członek zarządu, zawitali również do Wilna.

W dniu 29-VIII goście nasi zwiedzili Ogródki Działkowe N.O.K. i ogródki organizowane przez „Fundusz Pracy". Delegaci udzielili wielu fachowych wskazówek, dotyczących uprawy warzyw, przeprowadzenia wody i budowania altanek (te ostatnie mają być bezwzględnie zamknięte, ażeby mogły stanowić dla działkowca i jego rodziny dostateczne schronienie na wypadek deszczu lub chłodu).

Dla lepszego zlustrowania udzielonych rad w dniu 30 bm. wyświetlono w kinie miejskiem film pod tytułem: „W krainie słońca" oraz „Kongres ogrodniczy w Katowicach". W obrazach tych demonstrowano zdumiewające wyniki pracy działkowców, umiejących się zabrać do pracy na ogródkach z prawdziwem zamiłowaniem i znajomością rzeczy. U nas w Wilnie do takiej perfekcji prędko nie dojdziemy, w każdym razie trzeba zaznaczyć, że w Ogródkach Działkowych N. O. K. z każdym rokiem postęp jest widoczny. Po wyświetleniu filmu p. Lubawy przemówił do licznie zebranych działkowców wileńskich, zagrzewając ich do intensywnej a rzeczowej pracy, a wieczorem goście nasi opuścili Wilno, by się udać do innych zakątków Polski dla dalszej propagandy swej pożytecznej działalności.

Po wyjeździe delegacji poznańskiej w dniu 31.VIII miejscowa komisja lustracyjna po szczegółowych oględzinach Ogródków Działkowych Narodowej Organizacji Kobiet na „Sołtaniszkach" i „Śnipiszkach" uznała za lepsze na „Sołtaniszkach" działki następujące: Nr. 5 p. Karczewskiej, Nr. 6 p. Wasilewskiej i Nr. 17 p. Ławińskiej, dobre: Nr. 2 p. Judyckiej, Nr. 4 Worobjowej, Nr. 13 p. Sienkiewicza i Nr. 19 p. Grzelaka. Na „Śnipiszkach" za wzorowo prowadzone działki uznane zostały: Nr. 6 p. Grudzińskiego, Nr. 8 p. Okryńskiego, Nr. 1 p. Górala i Nr. 2 p. Naronowicza.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje działka Nr. 5 na „Sołtaniszkach" za staranną pielęgnację drzewek owocowych i działka Nr. 6 na „Śnipiszkach" za umiejętne stosowanie poplonów. Działek źle i niedbale prowadzonych, podlegających na wniosek komisji lustracyjnej wycofaniu od dotychczasowych działkowców, znaleziono cztery na Sołtaniszkach i dwie na Śnipiszkach.

## Echa z turystyki wileńskiej.

Już na szpaltach naszego pisma podany był szczegółowy opis przyjazdu wycieczki Pomorskiej, która przybyła z Torunia do Wilna w liczbie około 300 osób, a składała się z członków Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Wobec wzrastającej nędzy i nowych klęsk ogólnych, pragnie ono swą działalność na naszym Zachodzie polskim duchowo wzmocnić i nadać mu większy impuls. Te panie, które miały wśród siebie przedstawicielki zarządów stowarzyszeń charytatywnych z 24 miast i miasteczek pomorskich, zaimponowały nam już zewnętrznie się ujawniającą siłą i energją. Pani Boltowa, prezeska Rady Centralnej Pomorza, mówiła nam z przekonaniem o rozwoju akcji miłosiernej, o postępie wśród członkiń i o pracy pogłębiania się wewnętrznego. Wszystkie odznaczają się widocznie potrzebą oszczędności, czystości i aktualności, jako owocami twardej szkoły pruskiej z doby niewoli; rozumieją dobrze celowość w czynie i wytrwałość w postanowieniach, zwalczając w sobie miękkość słowiańskiej natury. Niemniej pociągnęła ich u nas poezja naszych murów, naszej przyrody i naszych wspomnień. Dały się one owładnąć silnym wrażeniom wzruszenia i zachwytu. Modliły się w skupieniu, a przy zwiedzaniu skrzętnie notowały fakta i daty naszych przeżyć męczeńskich z czasów kozackich, murawiewowskich i bolszewickich, poczuwając się z dumą narodową do wspólnoty krwi z nami. Ten entuzjazm religijny i historyczny i nam miejscowym się udzielał. W Kalwarji zauważono dobrze ten las krzyżów, wzniesionych niedawno, ku wiecznej pamięci tortur naszych kapłanów w bolszewickiej kaźni, a o których my tu za mało wiemy. Ślicznie zaś położony, ślicznie urządzony nowy rekolekcyjny dom ks. Miłkowskiego, uważany przez nich był jako doskonałe uzupełnienie naszego życia kresowego, gdzie po walkach przebytych, łzach wylanych i trudach naszej wydajnej pracy, mamy miejsce wypoczynku, jakich mało gdziebądź się znaleźć może! Zdziwiło je tylko, że puste są narazie te ściany miłych celek dominikańskich, że tu tłoku niema, gdy tak nęci bogactwo duchowe i piękno oglądanych z okien pejzaży, przy echach śpiewów pątniczych, dochodzących do rekolektantów, jakby naprawdę odgłosy anielskich chórów... I zazdroszczono nawet staruszkom zgrzybiałym z przytułku w Jerozolimce owej możności rozkoszowania się cudnemi widokami „mickiewiczowskich pagórków" i schludnego schronienia, zapewnionego na stare lata przez litościwe serca naszych turejszych pań Wincentynek.

Zawiązał się między nami a niemi serdeczny węzeł przyjaźni, jako wynik naszego zbliżenia, jako wykwit naszych patrjotycznych uczuć. Wszystkie panie zapowiedziały, że do nas powrócą, powrócą z rodzinami i sąsiadami. I wszystkie zwróciły uwagę na to z naciskiem, iż skarby Wilna są tak wielkie, tak ważne i tak szczere, że warte są widzenia, że z pewnością przewyższają urokiem swoim zasoby estetyczne zachodnich krain i nawet europejskich dalekich miejscowości zwiedzanych przez Polaków. To nam nasuwa myśli, iż istotnie nasze Wilno musi być stosownie zareklamowane, a najprzód dobrze zorganizowane, dla przyjmowania gości, dla rozwinięcia u nas na dobrych podstawach turystyki, która to przecież wśród ubogich skał Szwajcarji lub jałowych pól kampanji rzymskiej, daje Szwajcarom, jak i Włochom, nie do pogardzenia obfite źródła dochodu. Nie narzekajmy więc na naszą biedę, na kryzys, na brak kapitału, ale wezmy się do roboty: zorganizujmy się w tym kierunku i przeprowadźmy nasz plan systematycznie i konsekwentnie, korzystając w pełni z darów Bożych.

Na zakończenie zaprowadzono nasze pątniczki, przed samym odjazdem na kolej, do celi Konrada, gdzie w półmroku, ksiądz prof. Kisiel, wywołując nastrój naszego Wieszcza w chwili przełomowej wśród męki trybu więziennego, wspomniał zamieranie Gustawa, a przedstawił z mocą budzącego się, a raczej rodzącego się do nowego życia duchowego potężnego ustroju Konrada - twórcę.

Odrodzenie się w duchu, oto hasło, z którem nasze Pomorzanki wrócą do gniazd rodzinnych, nie żałując trudów i kosztów podróży dalekiej, w przekonaniu niezłomnem, że się one im opłacą bogactwem zdobytych wrażeń i nowych pojęć o mocarstwowej sile naszej Ojczyzny i o cudownem współdziałaniu Wiary z Bożą Łaską.

## Z wydawnictw.

### Stosunek Kleru do Państwa i Oświaty — Janina Barycka. Wydz. Związku Naucz. Szkół Powszechnych 1934.

Wydana przez Związek Nauczycielstwa Polskiego ukazała się publikacja, którą autorka zaopatrzyła następującą dydykcją: Koleżankom i Kolegom, którzy w walce o lepsze jutro Państwa i społeczeństwa nie wahają się przeciwstawić wstecznictwu i ciemnocie. Z tylu pracy domyśla się czytelnik, że tym rozsadnikiem ciemnoty i wstecznictwa ma być Kościół i duchowieństwo katolickie.

Autorka staje na stanowisku, że Kościół Katolicki o ile nie ma być oddzielonym od państwa, winien temu państwu być podporządkowany. Nie są to hasła nowe, lecz stała i w różnych krajach kuli ziemskiej odnawiane i wprowadzane w życie, wszelako bez szkody dla zwalczanego Kościoła, ale niestety z wielkim uszczerbkiem dla kultury i cywilizacji, w których to rzekomej obronie kruszy kopie p Barycka.

W obszernej swojej książce, przeładowanej przedrukami z różnych czasopism nauczycielskich, do której autorka zastrzega się (zresztą zupełnie zbytecznie, gdyż nikt w tym względzie nie będzie miał najmniejszych wątpliwości), że nie jest to praca naukowa udowadnia nam ona szkodliwość duchowieństwa katolickiego dla Państwa Polskiego. Wszelako p. Barycka nie wyjaśnia nam co pod tym terminem rozumie. Według niej państwo płaci duchowieństwu pobory, więc winno ono być tak lojalne, jak nauczycielstwo. Duchowieństwo bojkotuje Święta państwowe. Duchowieństwo prowadzi akcję polityczną antipaństwową, gdyż zwalcza pewne osobistości, które wysunęły się na kierowników państwa, tudzież ich metody sprawowania władzy.

Te i tym podobne zarzuty natury ogólnej świadczą tylko, że autorka identyfikuje rząd dzierżący w danym czasie władzę — z państwem, a przecież na pojęcie państwa składają się różne czynniki: Przedewszystkiem naród jako całość ze swemi odwiecznemi tradycjami i celami historycznemi, które nie podlegają zmianom z dnia na dzień jak to się dzieje z grupą ludzi stanowiących rząd.

Dzisiaj rząd może być klerykalny, jutro masońsko - radykalny a jeszcze kiedyindziej ani taki ani owaki, a może mu jedynie zależyć na wpływach i poborach, tak jak szanownej autorce która uważa, że z czyjej ręki bezpośrednio chleb się otrzymuje, to tę rękę całować należy.

Takiego stanowiska Kościół Katolicki, w odróżnieniu od innych kościołów państwowych czy narodowych, jakim chciałaby go widzieć autorka, nie uznaje. Jako religja powszechna stoi on na straży wszechludzkich ideałów etycznych, niezależnie od czasu i szerokości geograficznej, opartych na dogmatyce, wypływającej z nadprzyrodzonych źródeł Objawienia. To co dla p. Barycki może być w rozporządzeniu rządowem obowiązującego jako dla urzędniczki państwowej bynajmniej nie obowiązuje duchowieństwa katolickiego, o ile owo rozporządzenie sprzeciwia się uznanym nakazem Kościoła i choć ksiądz proboszcz, czy ks. prefekt biorą pensje z kasy skarbowej, mają nietylko prawo ale i obowiązek sumienia takie rozporządzenie zwalczać. I na tem właśnie polega wyższość Kościoła katolickiego nad wszystkiemi innemi wyznaniami, które uzależnione od władzy świeckiej, ograniczone w swym zasiągu terytorjalnym, muszą przechylać się raz w jedną to znów w drugą stronę, zależnie od kierunku wiejącego w danym czasie i miejscu prądu umysłowego lub politycznego — a nawet i etycznego. Mamy dziś niestety liczne przykłady na poparcie tego twierdzenia: Prawosławie w Rosji, protestantyzm w Niemczech i różne sekty wolnomyślicielskie w całym świecie nie mówiąc o wyznaniach pogańskich.

Gdyby p. Barycka była nauczycielką państwową w hitlerowskich Niemczech — musiałaby się zapewne stać wyznawczynią pogańskich bóstw germańskich, które uznane zostały za państwowe — a orędzie katolickich biskupów w Fuldzie umieściłaby w swojej książce jako dowód ich szkodliwości dla państwa niemieckiego.

Autorka dla udowodnienia szkodliwości duchowieństwa katolickiego wobec interesów Polski przytacza przykład lojalności księży w Niemczech przed wojną. Dlaczegoż to Kościół katolicki szedł na rękę państwowości niemieckiej i miałby dzisiaj zwalczać polską? a zdrugiej strony, dlaczegożby stolica Apostolska miała dziś iść na rękę państwu litewskiemu, lub Prusom, jeżeli z agitacji przedwyborczej do Sejmu wiemy od jej kolegów związkowców, że Papież dzisiejszy jest wielkim zwolennikiem regimu panującego obecnie w Polsce? Są to sprzeczności, które biją w oczy każdego, czytającego krytycznie jej książkę.

Nie będziemy jednak mnożyć tutaj tych licznych przykładów niekonsekwencji autorki w odniesieniu do historycznej roli kleru katolickiego w Polsce. Kto zna historję naszego narodu, choćby w zakresie szkoły średniej, ten wie, że kulturę zachodnią, którą tak się szczycimy, zawdzięczamy właśnie utrzymaniu się w Polsce Kościoła katolickiego.

Piszemy o tej książce p. Barycki, gdyż stanowi ona jeden z licznych dowodów, jakiem jest rzeczywiste oblicze Związku Naucz. Szkół Powszechnych, poza jego oficjalnemi enuncjacjami na wszelkich zjazdach zgłaszanemi. Dziwi nas tylko, że tego rodzaju publikacja, która nie jest przecież żadnym przyczynkiem do naukow. traktowania zagadnień pedagogicznych, a jest zwykłą agitacyjną broszurą polityczną, znalazła się na półkach biblioteki Kuratorjum Szkolnego, które jest przecież oddziałem ministerstwa wyznań religijnych i ośw. publicznego i w którem z powodu oszczędności i małych kredytów nie znajdujemy wielu istotnie naukowych i poważnych wydawnictw autorów z obozu katolickiego.

**M. G.**

MAOK
TEPI ROBACTWO

## Wystawa międzynarodowa malarstwa, grafiki i rzeźby.

W Warszawie przygotowuje się już międzynarodowa wystawa malarstwa, grafiki i rzeźby, organizowana przez Zjednoczenie kobiet pracujących zawodowo w Polsce, afiljowane do międzynarodowej Federacji kobiet pracujących w zawodach wolnych i handlowych (International Federation of Business and Professional Women).

Wystawa odbędzie się w salonach Instytutu propagandy sztuki (IPS) w październiku i obejmie dzieła międzynarodowej Federacji. Dotychczas zgłosiły się przedstawicielki 7-miu krajów z bardzo licznemi eksponatami.

Nie po raz pierwszy Federacja organizuje taką oryginalną manifestację artystyczną kobiet: w roku ubiegłym odbyła się w Amsterdamie, w Stedelijk-Museum, wystawa przy udziale 13 krajów obesłana przez wybitne artystki polskie. Recenzje artystyczne o twórczości Polek były bardzo pochlebne a kilka prac artystek naszych zostało sprzedanych.

Wystawę w Warszawie organizuje z ramienia międzynarodowej Federacji przewodnicząca międzynarodowego komitetu sztuk pięknych, p. Paoli-Pogliani, z ramienia Zjednoczenia polskiego pani I. Glinicka, która w ub. roku była komisarzem wystawy amsterdamskiej ze strony polskiej i jest przewodniczącą sekcji sztuk plastycznych Zjednoczenia kobiet pracujących zawodowo w Polsce.

Wystawa ma być otwarta w dniu 29 września. Prócz pani Paoli-Pogliani ma przybyć do Warszawy generalna sekretarka międzynarodowej Federacji, p. Heneker z Genewy i p. Clara Meijers, dyrektorka Banku w Amsterdamie.

## „PANI DOMU".

Każda matka powinna zainteresować się, jakie **śniadanie** dawać dzieciom do szkoły, aby zapewnić im odżywianie racjonalne i przyzwyczaić je do spożycia tak wartościowych jarzyn i nabiału.

Na te ważne pytania znajdą panie odpowiedź w ostatnim t. j. **wrześniowym numerze pisma PANI DOMU.**

Dalsze artykuły to: Układanie racjonalnych posiłków. Autorytet pani domu w stosunku do służby. Opis domków weekendowych na wystawie w Stockholmie. Jak się obchodzić z urządzeniami kanalizacyjno-wodociągowemi w mieszkaniu i inne.

**Zaburzenia żołądkowe** i kiszkowe, podlegają zanikowi przez stosowanie codziennie jednej szklanki naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa".** Pytajcie się lekarzy. 26800

# SPORT

### MISTRZOSTWA TENISOWE WILNA.

Został już nareszcie wysunięty niby oficjalnie termin rozegrania mistrzostw tenisowych Wilna. Turniej ma się odbyć 14, 15 i 16 września, a wilnianie zaprosili nań cały szereg znanych graczy, których nie będzie się jednak w tym roku sprowadzać na własny koszt.

Jest projekt, żeby w tym turnieju rozegrać jednocześnie mecz tenisowy z Łotwą. Pertraktacje w tym kierunku są prowadzone, a czy dadzą one konkretny rezultat, trudno obecnie coś powiedzieć. W każdym razie mistrzostwa zapowiadają się interesująco ze względu na wyrównany poziom gry poszczególnych wilnian.

### DO WILNA MA PRZYJECHAĆ CRACOVIA.

Piłkarze W. K. S. w porozumieniu z Makabią wystosowali dwa pisma, zawierające oferty rozegrania zawodów towarzyskich. Jedno pismo wysłano do Cracovii, a drugie do Ruchu. Trzeba przypuszczać, że oferta zostanie przyjęta, gdyż wilnianie dali dosyć przyzwoite warunki zwrotu „kosztów podróży".

Wysuwany przez wilnian jest 30 wrzesień, względnie pierwsze dni października.

Jeżeli jedna z tych drużyn zgodzi się do nas przyjechać, to będziemy mieli nielada sensację sportową, gdyż u nas nie gościła jeszcze żadna z drużyn o takiej klasie, jak Cracovia, czy też Ruch.

### PRZESUNIĘTO TERMIN WYJAZDU BOKSERÓW.

Wileński Okręgowy Związek Bokserski otrzymał z Łotwy list, w którym pięściarze Łotwy piszą, że zgadzają się na przesunięcie terminu rozegrania zawodów bokserskich z Wilnem na koniec września.

Wobec tego będziemy mieli sporo czasu do załatwienia wszelkich formalności związanych z wyjazdem.

Sprawa uzyskania paszportów zagranicznych, zdaje się, jest na dobrej drodze. Cieszy nas bardzo, że pięściarze wileńscy wzięli się solidnie do treningu, oczekując dnia wyjazdu. Wilnianie mają bowiem walczyć aż w trzech miastach, a mianowicie w Rydze, Tallinie i Tartu.

### DWA TURNIEJE PIŁKARSKIE.

W połowie września ma się rozpocząć w Wilnie turniej piłkarski drużyn A-klasowych, które walczyć będą między sobą. Zorganizowanie tego turnieju jest bardzo pożądane, gdyż większość drużyn zazwyczaj przedwcześnie kończy swój sezon piłkarski.

Ma być zorganizowany również turniej juniorski. Wezmą w nim udział piłkarze do lat 17. Przy wszystkich prawie klubach istnieją drużyny, rekrutujące się z dorastającej młodzieży.

Turnieje te zapowiadają się interesująco.

### Przed meczem Polska — Niemcy.

LIPSK (Par). Zainteresowanie niemieckiej opinji publicznej meczem Polska — Niemcy jest wprost olbrzymie. Dzienniki zamieszczają codziennie wiadomości o polskim sporcie i polskiej reprezentacji piłkarskiej. Ustalony skład polskiej drużyny reprezentacyjnej prasa ocenia jako zespół niezwykle groźny. Z Niemiec środkowych przyłącza się do berlińskiej wycieczki jadącej do Warszawy 200 sportowców niemieckich. Również wyjeżdża do Warszawy kilku wybitnych dziennikarzy sportowych a wśród nich znany Chemnitzer z Lipska.

GDAŃSK (Pat). Z Gdańska odjedzie **specjalny pociąg do Warszawy** na mecz piłki nożnej Polska — Niemcy.

### Międzynarodowe zawody tenisowe.

BUDAPESZT (Pat). Dziś rozpoczęły się tu międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo Węgier. Z Polski pojechali na nie Ignacy Tłoczyński i Wittman.

Tłoczyński z Węgierką Sarkany pokonał parę mieszaną Bakosz—Prochnoff 6:1, 6:1, natomiast para Wittman—Barkasz uległa parze Petoe — Travers 4:6, 0:6. Obaj Grecy, grający niedawno w Warszawie, Staljos i Zachos, wyszli zwycięsko w pojedyńczych grach.

**Popierajcie Polską Macierz Szkolną.**

# Z KRAJU.

## Próba spławienia zboża Wilją z Niemenczyna

Zanotowano w mieście naszem wypadek spławienia większą łodzią transportu zboża z Niemenczyna. Dokonał tego kupiec zbożowy Gurwicz, który po zakupieniu zboża rzeką Wilją spławił je do Wilna.

Gurwicz opowiada, iż na szlaku Niemenczyn—Wilno łożysko Wilji ma mnóstwo kamieni. Dno nie jest głębokie. Spławu dokonał, aby przekonać się jak długo płyną transporty z Niemenczyna do Wilna.

## Stan chorób zakaźnych w Wileńszczyźnie.

W dniach od 26 sierpnia do 1 września 1934 r. na terenie Wileńszczyzny zanotowano następujące wypadki zachorowań: 54 wypadki duru brzusznego, 3 duru plamistego, 3 czerwonki, 26 płonicy, 9 błonicy (1 śmiertelny), 28 odry, 2 róży, 180 krztuśca, 22 gruźlicy (5 śmiertelnych), 90 jaglicy, 2 grypy.

## Zatonął uczeń 5-ej klasy gimnazjalnej.

GŁĘBOKIE. Wczoraj rano uczeń V klasy miejscowego gimnazjum 15-letni Eugenjusz Stelmaszewicz, kąpiąc się w jeziorze t. zw. Kahalnem w Głębokiem, utonął. Na miejsce wydarzenia przybył starosta powiatowy i policja. Po 20 minutach wydobyto ciało chłopca, lecz wszelki ratunek okazał się spóźniony. Wedle orzeczenia lekarza Stelmaszewicz dostał w wodzie ataku sercowego i to było przyczyną śmierci.

## Aresztowanie kolporterów fałszywych pieniędzy.

Władze wojskowe na terenie D.O.K. III aresztowały dwóch żołnierzy i kilka osób cywilnych, którzy trudnili się puszczaniem w obieg fałszywych banknotów 20 zł. i 10 zł. monet.

## Aresztowanie szajki koniokradów.

Na skutek dłuższych obserwacji zdołano unieszkodliwić szajkę koniokradów, która głównie operowała na terenie gm. zaleskiej. We wsi Zbudniewo aresztowano herszta szajki, zamożnego właściciela gospodarstwa, Marcina Likszę i dwóch jego wspólników. Prócz tego zatrzymano Mendla Kacewa, mieszkańca Derewna, który skupywał kradzione konie, a następnie sprzedawał innym paserom.

## Teatr i muzyka

— **Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś i jutro o godz. 8 m. 30 wiecz. Teatr Letni gra w dalszym ciągu wielce interesującą komedję francuską M. Acharda „Dama w bieli" w przekładzie B. Gorczyńskiego, reżyserji W. Czengerego i dekoracjach — W. Makojnika.

— **Niedzielna popołudniówka w Teatrze Letnim.** W niedzielę o godz. 4-ej ukaże się na przedstawieniu popołudniowem sensacyjna komedja wiedeńska pt. „Gotówka". Ceny propagandowe.

— **Teatr muzyczny „Lutnia". „Hr. Luksembrug".** Dziś pełna humoru i dowcipu oraz pięknych melodji doskonała operetka Lehara „Hr. Luksemburg". W rolach głównych J. Kulczycka i K. Dembowski. Zniżki ważne. Akademicy i wycieczki korzystają ze specjalnych ulg biletowych.

— **„Ptasznik z Tyrolu" po cenach propagandowych.** Jutro o godz. 8 w. 15 widowisko z cyklu propagandowych — ukaże się czarująca operetka Zellera „Ptasznik z Tyrolu" z Kulczycką i Dembowskim na czele. Ceny propagandowe.

## Polskie Radjo Wilno

**Czwartek, dnia 6 września 1934 r.**

6.45: Pieśń. Chwilka Pań Domu. 7.40: Program. 7.50: Koncert reklamowy. 11.57: Czas. 12.03: Kom. meteor. 12.05: Progr. dzienny. 12.10: Aud. dla dzieci. 12.30: Koncert. 13.00: Dzien. poł. 13.05: Pogad. Wil. Aeroklubu. 13.10: Koncert (płyty). 15.00: Wiad. o eksporcie. 15.35: Codz. odc. pow. 16.30: Rosyjska muzyka operowa (płyty). 16.45: Lekcja francuskiego. 17.00: Słuchowisko. 17.50: Skrzynka pocztowa Nr. 311. 18.00: Koncert reklamowy. 18.05: Ze spraw litewskich. 18.15: Koncert. 18.45: „Co czytać?". 19.00: Recital skrzypcowy. 19.20: Feljeton aktualny. 19.30: Kwadrans muzyki operetkowej (płyty). 19.45: Progr. na piątek. 19.50: Wiad. sport. 19.55: Wil. wiad. sport. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dzien. wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert wieczorny. 21.45: „Psychologja konfliktów zawodowych" — odczyt. 22.00: „Tragedja rosyjskiej cerkwi prawosławnej. 22.15: Koncert życzeń (płyty). 22.45: „Przed nowym sezonem teatralnym w Wilnie". 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Muzyka tan.

## Teatr «Lutnia».

**„Hrabia Luxemburg", operetka w 3 aktach Lehara.**

Zanim otworzony zostanie nowy sezon, a z nim razem pocznie się realizownie czarujących obietnic, wznowiono „Luxemburga".

Słynna ta operetka, prócz pełnych wdzięku melodyj, odznacza się także znakomitemi rolami. To też dzielny nasz zespół operetkowy nie potrzebował wysilać się, aby rozruszać publiczność.

P. Kulczycka z p. Dembowskim bardzo ładnie odegrali parę małżonków-kochanków.

Wiele uroku i humoru miała i druga kochająca się para: p. Halmirska z p. Szczawińskim.

Wręcz znakomitym był tym razem p. Domosławski. Jego zramolciały książę był bardzo zabawny.

Całość miała dobre tempo. Szkoda, że sceny zespołowe muzycznie nie były składne, zwłaszcza orkiestra wydała się niedość przygotowaną.

**S. W.**

### Z ZA KOTAR STUDJO.

**Psychologja konfliktów zawodowych.**

Feljeton naukowy we czwartek dn. 6-go września poświęcony będzie o 21.45 psychologji konfliktów zawodowych. Autor dr. Gustaw Ichheiser, wyróżnia trzy rodzaje konfliktów. Te, które wynikają z niezaspokojenia naszych dążności i wymagań na polu pracy zawodowej, te, które rozgrywają się w dziedzinie naszych przekonań, i wreszcie te, które pochodzą stąd, że zawód wytwarza i wymusza nieprawdziwe, niezgodne z naszem wewnętrznem przekonaniem ustosunkowanie się do otoczenia. Ten niezwykle ciekawy feljeton, na tematy interesujące wszystkich ludzi pracujących zawodowo, nada radjostacja Katowicka na wszystkie rozgłośnie.

**Pieśń o wolności.**

W czwartek, dn. 6 września, o godz. 17.00 Teatr Wyobrazni nadaje słuchowisko p. t. „Pieśń o wolności", napisane według motywów R. H. Bartscha, przez Juljana Kornika. Słuchowisko rozgrywa się we Francji w XVIII wieku, częściowo w okresie przedrewolucyjnym, częściowo zaś w okresie Wielkiej Rewolucji. Zasadniczym motywem słuchowiska jest umiłowanie wolności, przejawiające się zwłaszcza wśród gwardji szwajcarskiej, która strzeże Wersalu. Na motywach pieśni śpiewanej przez wolnych Szwajcarów zbudowany jest konflikt między okresem feudalnym, a rewolucyjnym Francji.

**„Świat przez radjo" — mikrorewja.**

Szczególna ulubienica XX wieku — rewja — znajduje już dzisiaj dostęp do wszystkich dziedzin sztuki. Na scenie, w kinematografie, w operetce i balecie znajduje zawsze chętnych widzów. Tym razem zgromadzi bezsprzecznie chętnych słuchaczów, gdyż nadana będzie przez radjo w dn. 6-ym września o godz. 15.45, a nosić będzie charakter wokalno-muzycznej gazetki, w której znaleźć będzie można kronikę wypadków politycznych i kryminalnych, „dobre rady" dla gospodyń i zawiedzionych w miłości i t. d. i t. d. Tekst literacki przygotował Harvey, muzykę opracował Michał Jaworski, kompozytor przebojów, cieszących się wielkiem powodzeniem.

## Kto wygrał na loterji?

W pierwszym dniu ciągnienia czwartej klasy 30-ej Polskiej państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 15.000 zł. na N-ry: 758 73659.

Po 10.000 zł. na N-ry: 5959 7793 71910.

Po 5.000 zł. na N-ry: 19259 35498 47240 147343 148328.

Po 2.000 zł. na N-ry: 19947 21564 25367 38051 44535 46525 59628 63156 65959 106437 109949 125028 125989 130611 130727 134140 139170 144064 153916 157150 159016 163393 163851.

Po 1.000 zł. na N-ry: 1897 5231 12200 19416 21675 27326 30241 45705 46805 48360 51526 57236 60472 60560 61101 61135 66220 68846 73604 83841 85478 88953 91471 92869 93510 95869 96388 97605 102835 105001 106043 108450 116470 119342 124677 134725 137880 139674 144754 145508 152725 152876 156922 158740 166954 168213 168366.

**Ciągnienie popołudniowe:**

Po 15.000 zł. na N-ry: 34195 155961.

Po 5.000 zł. na N-ry: 4046 27025 34181.

Po 2.000 zł. na N-ry: 9776 11038 34558 57341 60437 85587 94497 102169 104519 111886 114301 120301 148593 149370 151141 157214.

Po 1.000 zł. na N-ry: 4194 9720 19016 19916 21327 26683 29056 38529 41405 42836 44420 49643 54557 65179 71826 73920 73145 76134 76974 80350 80494 81161 88232 108593 110229 114330 128343 141922 145555 146262 147211 149877 150541 155367 157806 161129 163451 164835 16580 168683.

WARSZAWA (Pat). Dziś w drugim dniu ciągnienia następujące większe wygrane padły na numery losów:

20 tys. zł. na Nr. 129.291.

10 tys. zł. na N-ry: 70.460, 80.340, 83.639, 116.256.

5 tys. zł. na N-ry: 12.031, 80.109, 131.397, 122.198, 130.203, 157.008, 161.395.

## Giełda.

WARSZAWA (Pat). Giełda. Waluty: Belgja 124,10—124,41—123,97. Berlin 207,70—208,70—206,70. Gdańsk 172,95—173,38—172,52. Holandja 358,20 — 359,10 — 357,30. Londyn 26,20—26,33—26,07. Nowy Jork 5,20½—5,23½—5,17½. Kabel 5,21—5,24—5,18. Oslo 131,75—132,40—131,10. Paryż 34,87—34,96—34,78. Praga 21,97—22,02—21,92. Stokholm 135,25—135,95—134,55. Szwajcarja 172,60—173,03—172,17.

Akcje: Bank Polski 88,50—89. Lilpop 10,35—10,15. Starachowice 11,50—11,40. —


**TEATR KINO-REWJA**

Ceny od 25 gr. — Najweselszy sukces komedji francuskiej. IRENA DEZILAHY I RENE LE FEBVRE w rolach głównych. Najweselszy splot zabawnych zdarzeń

**„PAPRYKA".**

Na scenie: „STARA SZKOCJA" (Anglja) wodewil w 1 odsłonie. Tekst pióra Edwarda D Merlisa. NA MAJOWCE obrazek rodzajowy. Adam Daal kino i życie. Sonka Złota Rączka komedja detektywistyczna. SZPITAL WARJATÓW operetka w 1 akcie.

**PAN**

Dziś premjera. Rekordowa OPERETKA—KOMEDJA, która olśniewa przepychem wystawy, czarującemi efektownemi tańcami i ciekawą wartką akcją. Najnowszy przebój Francuski w roli głównej znakomity artysta rosyjski MIKOŁAJ RYMSKI. Rekordowa obsada ról głównych. Światowe powodzenie. Nad program: Najlepsze dodatki dźwiękowe.

**TYLKO NIE W USTA**

Ceny od 25 gr.

UWAGA. Najnowszy przebój awangardowy PRODUKCJI SOWIECKIEJ 1934 r.

**«OSTATNI ATAMAN ANNIENKOW»**

Już wkrótce na naszym ekranie!

**HELIOS**

Na wszystkie seanse od 25 groszy. Dziś Rewelacyjny film prod. „METRO".

**Posażna Jedynaczka**

z najrozkoszniejszą gwiazdą MARION DAVIES. Cudne piosenki. Oszałamiające sceny. Urok kraj brazu. Wkrótce: Najw. i najnow. przebój SOWKINO „BURZA"—(Groza) Ostrowskiego w wyk. Artystów Moskiew. Teatru Artyst.

**Oszczędna gospodyni**

kupuje mydło i wszelkie dodatki do prania w polskim składzie aptecznym

**farm. Władysława Trubiłły**

Ludwisarska 12 (róg Tatarskiej).

Tamże woda kolońska na wagę 78 przecudnych zapachów.

**NAUKA**

**Potrzebna**

młoda nauczycielka do dwojga dzieci na wieś. Zgłaszać się: Petrusewicz Konarskiego 8—2 od 1—3. 2147

POSZUKUJĘ posady nauczycielki - wychowawczyni. Nowe metody nauczania. Może na wyjazd. Świadectwa dobre. Oferty do Administracji dla „nauczycielki". Adres tamże. 2124—0

RODOWITA FRANCUSKA udziela lekcji języka francuskiego dzieciom i dorosłym, teorja i konwersacja. Ul. 3-go Maja 9 m. 10, od 4—6 pp. 2119—2

**LEKARZE.**

Docent chorób skórnych i wenerycznych Uniwersytetu S. B. **Dr. Med. MARJAN MIENICKI** powrócił i wznowił przyjęcia chorych. UL. WILEŃSKA 31 m. 2 od 4—7 p. p.

**PRACA**

**MŁODY CZŁOWIEK** samotny lat 24 poszukuje pracy, woźnego lub furmana, zdolny do gospodarstwa w mieście lub na prowincji lub jakiejkolwiek innej pracy. Może złożyć kaucję. Kamiński Stanisław, ul. Borowa Nr. 28—2. 2139—2

**Ocena.**

Pan W. zamożny warszawski przemysłowiec ma pretensje literackie. Ostatnio napisał powieść którą wręczył znajomemu redaktorowi do oceny, mówiąc:

— Ja piszę tylko dla mojej przyjemności.

Po paru tygodniach telefonuje do redaktora:

— Co słychać z moją powieścią?

— Zgadzam się co do niej z szanownym panem—odpowiada redaktor.

— Nie rozumiem.

— Jest napisana tylko dla pańskiej osobistej przyjemności.

**Mieszkania i pokoje**

**MIESZKANIE** 3 pok. z kuchnią, z elektrycznością, werandą i ogródkiem. ul. Konarskiego 40. 1084—4

**Mieszkanie**

5 pok, słoneczne, ciepłe z wygodami do wynajęcia ul. Sosnowa 27 m. 1. 2152—3

**Duży pokój**

do wynajęcia z całkowitem utrzymaniem dla 2 osób. Węsławscy. Niemiecka 3 m. 9. 5

**SOLIDNA**

mała rodzina poszukuje 2—3 pokoj. mieszk. z kuchn. i wygod Adres: Adm. Dz. Wil. „Solidna". 2151—1

Horyzont.

Pan Wątróbka wybrał się na większą wycieczkę morzem. Ledwie okręt który ym jechał, dostał się na pełne morze, pana Wątróbkę zaczęła męczyć morska choroba

Po paru dniach, osłabiony, zmęczony ma tego dosyć. Zwraca się do któregoś z marynarzy:

— Czy prędko będziemy w porcie?

— Jeszcze nieprędko.

— A przecie tam już coś widać.

— To horyzont.

— Więc — z ulgą w głosie stwierdza pan Wątróbka. — Choć coś już widać. Lepsze to, jak nic.

**Kupno Sprzedaż**

DOMEK DREWNIANY z ziemią ogrodową do 3-ch ha., z ogrodem owocowym kupię na przedmieściu lub w miasteczku. Oferty do Adm. „Dz. Wil." pod „domek". 2115—2

**Do sprzedania**

dom drewn. 4 mieszk. po 4 pokoje, dom murowany o mieszk. 3 pokojowem, i domek pralnia o jednopok. mieszk. Położone na Zwierzyńcu. Wybudowane 1914/15 r. Wodociąg w mieszkaniach (wymaga naprawy). Dochód mies. 280 zł. Plac 900 m². Cena 19 tys. zł. Inform.: Mickiewicza 46 m. 9 od godziny 3—4 ppoł. 2136—2

**RÓŻNE**

WYDAJEMY OBIADY DOMOWE smaczne, tanie. Można miesięcznie. ul. Mickiewicza Nr. 22-a m. 37 — parter. 1081

**Poszukuję służącej** wszystkiego młodszą dobrem gotowaniem uczciwą, czystą, pracowitą do 2-ch osób. Zgłaszać się tylko z rekomendacjami. Adres w Administracji 2149

**Emerytowany major** W. P. przyjmie administrację domem lub inne zajęcie za skromne wynagrodzenie. Łaskawe oferty: Wilno, ul. Moniuszki 46 m 3 2150—2

**OGRODNIK** z ukończoną szkołą ogrodniczą oraz kilkoletnią praktyką, przyjmie odpowiednią posadę jak również przyjmuje sezonowe prace ogrodnicze Zwirowa Góra 18 m. 1. 3

**Sekcja Młodych Stronnictwa Narodowego** uprzejmie prosi o łaskawe zgłoszenie jakiejkolwiek pracy lub zatrudnienie, chociażby czasowego w Wilnie i na prowincji dla bezrobotnych swych członków. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego".


## NA MARGINESIE NIEZWYKŁEJ KSIĄŻKI.

„Wartość stanu lekarskiego zależy przedewszystkiem od wartości intelektualnej i moralnej tworzących go jednostek".

**Hipokrates.**

Leży przedemną niedawno wydana w polskim przekładzie książka **Rudolpha Thiel'a** p. t. **„W walce ze śmiercią i diabłem"**, niemodna wprawdzie i nieaktualna, lecz jakże w zdegenerowanych czasach naszych potrzebna, jakże przeczytania warta. Treść omawianej książki stanowią karty z dziejów mocarzy myśli i ducha, którzy nawet i w błędach swych wielkimi byli, z życia ludzi o wyjątkowej indywidualności, jakby z innej, niż zwykli śmiertelnicy, ulepionych gliny, ludzie, co wysoko sztandar godności ludzkiej dzierżyli, co szanować siebie umieli. Na treść pracy R. Thiel'a składają się sylwetki wielkich synów Eskulapa, obdarzonych olbrzymią siłą ducha twórczego, opętanych szałem poznania tajników przyrody, fanatyków idei, apostołów humanitaryzmu, lekarzy-artystów, niekiedy marzycieli, czcią dla wiedzy przejętych, a zarazem uczuciem nienawiści do choroby i zniszczenia pałających. — Bije z tej pięknej książki życie, walka panowania nad życiem nie na miarę ludzką stworzonych bojowników; przesuwa się przed czytelnikiem cała galerja postaci, miarę zwykłych możliwości ludzkich nieraz przechodzących. Oto **Andrzej Wezal** — „szalony anatom" i największy lekarz XVI wieku, opanowany bezbożną ciekawością poznania budowy ciała ludzkiego, nieprzepartą żądzą przeniknięcia do głębi tajemnic przyrody. Na placu kaźni, na wzgórzu pod szubienicami zbiera on ogryzione przez psy bezczelne i przez kruki oskubane kości skazańców, z których pierwszy szkielet ludzki buduje; nie poprzestaje, na sekcjach psów i królików, kur i gołębi; nie oglądając się na grożące mu ze strony inkwizycji niebezpieczeństwo, wykopuje wraz z uczniami pochowane na cmentarzu w przeddzień ciało dziewczęcia, z którego preparuje szkielet; natrętnie domaga się wydania mu trupa straconego grzesznika, asystuje przy straszliwem widowisku stracenia mordercy, by z ciepłych jeszcze zwłok wyjąć i zbadać serce człowieka. W wyniku dociekań pisze i wydaje „zgodny z przyrodą" „Zarys anatomji". — Oto **Paracelsus** obserwator o niesłychanej sile intuicji, twórca podwalin zasadniczych pojęć chemji współczesnej, „człowiek tylko od siebie zależny". Uczy medycyny zupełnie nowej, mówi o cudach wielkiego i małego świata, o leczącej naturze, oskarża lekarzy, że się sprzeniewierzyli cnocie lekarza, że powołania boskiego w sobie nie mają. Oto przepiękna postać **Johanna Weyera**, lekarza od djabłów, mężnego i szlachetnego obrońcy czarownic, autora książki, rzucającej wezwanie ówczesnej mrocznej epoce. „Chcę w naszych ponurych czasach okazać światło prawdy i nie wyrzeknę się tego", — tak zwykł mówić J. Weyer, bezwzględny wróg ciemnoty i fanatyzmu, pozwalający sobie nie wierzyć we wszechmoc diabła, za co za bezbożnika drugiego stopnia uznany został.

Niezwykłą plastyką skreślona jest postać **Albrechta Hallera**, największego badacza XVIII wieku, olbrzyma wiedzy, wroga wszelkich fluidów, duchów i sił życiowych, który wraz z genjalnym odkrywcą krążenia krwi **Williamem Horweyem**, dokonał wielkiego przełomu fizjologji i na tory nauk ścisłych ją skierował.

Imponująco przedstawia się w pięknym opisie sylwetka **Edwarda Jennera**, mającego na sumieniu powszechny przymus szczepienia ospy naturalnej, twórcy doniosłego odkrycia XVIII wieku. Znalazłszy się u zenitu sławy, wzgardził on najwyższemi odznaczeniami, wolał pozostać w małem miasteczku Berkeley, gdzie dla chłopca Jamesa Phipsa na którym pierwsze swe doświadczenia z ospą czynił, buduje domek i sadzi róże w ogrodzie.

Nie w mniejszej mierze uwagę do siebie przykuwają dwaj wynalazcy XVIII wieku **Leopold Auerbrugger** i **Teofil Leennc.** Pierwszy z nich wsławił się, jako twórca dokładnie opracowanej metody opukiwania, drugi, unieśmiertelnił się odkryciem auskultacji i wprowadzeniem słuchawki, zapomocą której „Jak Bóg, wgłąb piersi i serca ludzkiego zaglądał".

Uczucie podziwu budzi pełna paradoksów indywidualność **Johannesa Müllera**, największego badacza nowszych czasów, najpotężniejszego z wielkich książąt nauki XIX wieku. Twórcza energja tego człowieka przechodzi ludzkie wyobrażenie; jego dorobek naukowy stanowią: 20 prac kapitalnych i około 250 mniejszych, lecz o wysokim ciężarze gatunkowych rozpraw. Nieśmiertelnemi prawami obdarzył wiedzę o czynnościach ustroju ludzkiego; jako pierwszorzędny eksperymentator, wzniósł trwały fundament pod gmach współczesnej patologji, założył podwaliny filozofji przyrody, pożerany wreszcie nienasyconym głodem poznania, zapragnął granice tego poznania przekroczyć, by się przekonać, że „natura nie pozwala zdjąć z siebie zasłony". Odtąd rozpoczyna się tragedja Olimpijczyka. Zapatrzony w ducha Goethego, w pogoni za chimerą wkracza na bezdroża. Nie znalazłszy prawdy w krainie poznania, przez niedostatek w dodatku gnębiony, poczuł się beznadziejnie niedoskonałym i zwątpił o wartości swej pracy badawczej...

Uwagę czytelnika zwracają na siebie portrety duchowe zasłużonych w medycynie praktycznej takich lekarzy, jak mistrz noża **Dieffenbach**, jak pierwszorzędny klinicysta, a zarazem najskromniejszy lekarz **Schönlein**, jak wybitny ginekolog, odkrywca jadu gorączki połogowej, pełen dobroci i wyrozumiałości dla chorych **Semmelwejs.** Dominującym rysem oblicza wymienionych koryfeuszów nauki jest przedewszystkiem wysoka kultura etyczna, która szczególniej jaskrawo zaznacza się u **Albrechta von Graefe** — maga oftalmoskopu, jednego z największych okulistów niemieckich. Mistrz w wielkim stylu i lekarz w najpiękniejszem słowa znaczeniu. Wdrażając swoim uczniom poczucie obowiązku, nietylko ich uczył, ale i wychowywał. Poczucia obowiązku wymagał od innych, a nadewszystko od siebie samego; wszystkich bez wyjątku chorych, zarówno bogatych jak i biednych, jednakowo sumiennie traktował, cieszył się sławą i wziętością ogromną. Wielkość swoją w dużej mierze zawdzięcza **Hermanowi Helmoholtzowi**, najgenjalniejszemu fizykowi i fizjologowi wszystkich czasów, — ten ostatni bowiem wynalazł źwierciadło oczne i pierwszy dno oka zobaczył.

W rozdziale poświęconym **Rudolfowi Virchowowi**, postać króla wiedzy została odtworzona z wielkim pietyzmem. Twórca anatomji patologicznej i antropologji, niedościgniony autorytet w dziedzinie teorji i sympatyki medycyny, zrobił dla nauki i ludzkości wszystko, co było w jego mocy a nawet ponad to, przewyższył wszystkich głodnych wiedzy i chciwych cudu poprzedników. „Niema choroby, są chore organizmy", — taką była dewiza Virchowa. Jako człowiek, odznaczał się ten arystokrata ducha odwagą przekonań, głęboko zakorzenionem poczuciem sprawiedliwości socjalnej, demokratyzmem poglądów, był przytem przyjacielem Polaków. Skierowany na Górny Śląsk w celu zbadania panującej tam epidemji tyfusu, sporządził obszerny raport, gdzie konieczność reform społecznych podkreśla i temi słowy sprawozdanie swe kończy: „ślązakowi należy dać prawa własnego języka, polskich nauczycieli i urzędników, a najlepiej oddać Śląsk tym, do których należy, to znaczy Polakom"...

W końcowym rozdziale książki R. Thiel'a znajdujemy dostojną podobiznę pierwszego higjenisty **Maxa Pettenkofera.** Doniosłych wyników oszałamiającej twórczości tego męża nauki bynajmniej nie umniejszyła jego teorja rozprzestrzeniania się cholery, opiewająca wbrew twierdzeniom szkoły Kocha, że aby chorobę wywołać, laseczniki cholery muszą przejść przez grunt. Usunąć dowieść słuszności powyższej teorji, 75-letni starzec połyka miljony zarazków, na szczęście bez skutku. Mimo to teorja gruntowa została pogrzebana. Pettenkofer jednak wbrew wszelkiej oczywistości nie przestaje wierzyć w jej prawdziwość, bez nadziei zwycięstwa walczy w dalszym ciągu z wrogami, wreszcie osamotniony i w walce znużony odbiera sobie życie. Być może sędziwego apostoła humanitaryzmu opanowały natrętne myśli o zmarnowaniu całego dzieła tak wielce owocnego jego żywota.

**Dr. Wacław Odyniec.**

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa Nr 1. Odpowiedzialny Redaktor STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBLJOTEKA w Wilnie.